

PRZEGŁĄD RYBACKI

1935

ROK VIII

1 GRUDZIEŃ

Nr. 12

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

ZRZESZENIA GOSPODARSTW ŚLAWOWYCH RZ. P., ZWIĄZKU SPORTOWYCH
TOWARZYSTW WĘDKARSKICH, KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO
W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO
W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH
INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH.

TREŚĆ NUMERU:

	Str.
<i>Inż. Stanisław Felsz</i> — Kwestja ceny i wielkości kroczków karpia . . .	447
<i>St. Sakowicz</i> — Zagadnienia funduszu ochrony rybołówstwa	452
<i>Inż. Stefan Fabianowski</i> — Wylegarnia ryb łososiowatych w Myłofie . .	458
<i>Inż. Stanisław Gostkowski</i> — Udar słoneczny	463
Głosy rybaków	465
Z instytucyj i towarzystw rybackich	470
Nekrologja	479
Rynki rybne	479

ŚCIŚLEJSZY KOMITET REDAKCYJNY:

Inż. M. Gierałtowski, E. Iwaszkiewicz,
inż. St. Koszutowski, St. Leśniowski,
A. Mazaraki, inż. St. Sakowicz,
inż. M. Sawicki.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Kopernika 30, telefon 277-27

Warszawa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Inż. STANISŁAW KOSZUTOWSKI.

Godziny przyjęć: 9—11.

WARUNKI I PRENUMERATY:

ROCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ 16— ZŁ. PÓŁROCZNIE 8.— ZŁ. KWARTALNIE 4.— ZŁ.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 1.50 ZŁ. KONTO CZEKOWE W P. K. O. Nr. 17289

Reklamacje nieotrzymanych numerów są uwzględniane
tylko w ciągu 2 tygodni od daty danego numeru.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem $\frac{1}{2}$ zł. 120, $\frac{1}{2}$ 65, $\frac{1}{4}$ 40; po tekście $\frac{1}{2}$ 100, $\frac{1}{2}$ 55, $\frac{1}{4}$ 30.

„LUBRYB“

WŁAŚCICIEL
JOEL LUBOCHIŃSKI

ŁÓDŹ, SKŁAD, UL. PIŁSUDSKIEGO 27, TEL. 133-79

PRYWATNE MIESZK. WOLBORSKA 28, TEL. 129-83.

NABYWA RYBĘ KUPIECKĄ NA WŁASNY
RACHUNEK ORAZ PRZYJMUJE W KOMIS
NA WARUNKACH UMIARKOWANYCH. DO PRZEWÓZU RYB
POSIADA WŁASNY WAGON.

RYBACY!!!

Omijajcie pośredników! Płacimy najwyższe ceny gotówką.
kupno — komis — każdej ilości.

egzyst. od r.
1898

WARSZAWSKA CENTRALA RYB

A. HABICH

tel.: **672-78**
605-16

Warszawa, Hale Mirowskie

Firma chrześcijańska

POLESKA SPÓŁDZIELNIA RYBACKA W PIŃSKU

z odpowiedzialnością ograniczoną

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

ul. Trębacka 4—6, telefon: 254-34.

Magazyn-baseny: ul. Krochmalna 2, tel.: 257-40.

KUPNO SPRZEDAŻ RYB na najdogodniejszych warunkach.

Posiadamy dwa specjalne wagony do przewożenia żywych ryb.

Poszukuje się dzierżawcę na większe jezioro na Polesiu. Zgłoszenia:
Hr. Skorzewski-Ogiński, Pohost-Zacherodźki, pow. piński, woj. poleskie.

Jezioro do wydzierżawienia. Zgłoszenia: maj. Toniszewo, pow. Wągrowiec,
Poznańskie.

Stawów karpowych dzierżawy!

— POSZUKUJE —

Zgłoszenia do Administracji
PRZEGLĄDU RYBACKIEGO pod „**DZIERŻAWA**“.

Narybek karpia sprzedam lub dam właścicielowi stawów obsadę na
wiosnę za udział w odłowach jesienią 1936 roku.
Zgłoszenia do Administracji „Przeglądu Rybackiego” pod „Narybek”.

PRZEGLĄD RYBACKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

ZRZESZENIA GOSPODARSTW STAWOWYCH R.P., ZWIĄZKU SPORTOWYCH TOWARZYSTW WĘDKARSKICH, KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY POMOCY ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH.

Inż. STANISŁAW FELSZ.

Kwestja ceny i wielkości kroczków karpia.

Cena narybku i kroczków ryby hodowlanej jest zwykle ustalona albo od jednostek pogłowia (kopa, setka), albo od wagi. Każda z tych cen zawiera zwykle w sobie jedną niewiadomą: wagę kopy lub setki.

Dla nabywcy nie jest wszystko jedno, czy kupuje zaocznie drobny czy grubszy narybek lub króćki, jeżeli one w jednakowych warunkach życiowych dają w pewnych granicach prawie jednakowy przyrost. Przy cenie od sztuki nabywca woli oczywiście większe sztuki. Przy cenie, ustalonej od kilograma, nabywca woli sztuki mniejsze, byle więcej.

Obsadę narybkową lub kroczkową oblicza się, jak wiadomo, ilością pogłowia, jako iloraz najwyższej wydajności (naturalnej plus z karmy sztucznej) przez potrzebny przyrost sztuki. Ważna jest tu więc ilość narybku lub kroczków, a nie ich waga. Przy dążeniu, aby zarybianie wypadło jak najtaniej, przy cenie dyktowanej od kilograma, zjawia się popyt na drobniejszy towar, a wtedy nasuwa się pytanie, ile kosztuje produkcja kilograma drobnych i grubych kroczków i czy nie należy brać za kg drobniejszego towaru więcej, niż za kg grubszego. Precedens jest w całości kształcie cen ryb: kg narybku jest droższy od kg kroczków,

a ten znów droższy od kg ryby kupieckiej. Zdawałoby się, że w tej ogólnej gradacji i cena 1 kg kroczków o wadze 5 dkg sztuka musi być wyższa niż kroczków o wadze 20 dkg. Przy jednakowej cenie kilograma koszty obsady kroczków na rybę handlową wypadną wtedy w stosunku 1 do 4. Jest to różnica zbyt poważna, aby nabywca mógł ją bagatelizować. Prawda, że nabywając krocзки na kg nabywca traci tylko różnicę między cenami ryby kupieckiej i kroczków, ale przy trudnościach pieniężnych podczas obsady trzeba się liczyć z popytem na mniejsze krocзки.

Tymczasem produkcja mniejszych kroczków, liczona na kg, wypada drożej niż produkcja grubszego towaru. Jeżeli się oprzeć na ddiagramie Nordquista, największy przyrost ogólny narybku na krocзки wypada wtedy, kiedy przeciętna sztuka kroczków osiąga przyrost około 20 dkg.

Przytaczam tu dane z jego wykresu dla najwyższego przyrostu naturalnego 176 kg/ha (pierwsze trzy rubryki).

1) obsada sztuk	40	120	200	400	600	800	880	1000	1200	1400	1600	1800
2) przyrost na sztuce w dkg	77	60	50	36	28	22	20	17,2	13,6	10,4	7,4	4,8
3) przyrost ogólny w kg.	31	72	100	144	168	176	176	172	163	145	119	86
4) waga narybku w kg.	1	3	5	10	15	20	22	25	30	35	40	45
5) sprzedaż A kg.	32	75	105	154	183	196	198	197	193	180	159	131
6) wartość pieniężna za B kg.	30	69	95	134	153	156	154	147	133	110	79	41

Trzecia rubryka jest iloczynem dwóch pierwszych i wskazuje na to, że produkcja małych kroczków o przyroście około 5 dkg bez podkarmiania daje tylko 86 kg przyrostu z ha, t. j. połowę tego przyrostu ogólnego, jaki Nordquist osiągał przy optymalnem zarybieniu około 800—900 sztuk na ha, przy maksymalnej wydajności 167 kg/ha, kiedy przeciętna waga kroczków wynosiła 20—22 dkg.

W drugim jego wykresie dla najwyższej wydajności naturalnej 105 kg/ha i najkorzystniejszym przyroście na sztuce 20 dkg, przyrost ogólny spada do 55 kg/ha, t. j. również do połowy przy produkcji małych kroczków o przyroście około 5 dkg.

Wypada zatem, że produkcja tak małych kroczków, kiedy karma bytowa pochłania więcej niż połowę wydajności stawu, musi pociągać za sobą podwojenie ceny małych kroczków, liczonej od kg, ale nawet przy podwójnej cenie kilograma nabywca otrzymuje dwa razy tańszy towar, liczony od sztuki. Tak wypada sprawa pod względem pieniężnym, jeżeli materiał narybkowy dla produkcji takich kroczków nic nie waży. W kroczkach sprzedaje się nie tylko przyrost ich, ale i wagę użytego narybku. Do kalkulacji pieniężnej musi być wciągnięta więc waga i cena użytego narybku.

Przy jednakowej cenie za kg narybku i kroczków wynik pieniężny równoważy się sumą przyrostu i wagi narybku. Cena narybku jest zwykle dwa razy wyższa i to poważnie zmienia kalkulację wychowu drobnych kroczków.

Dla uproszczenia rachunku przyjmujemy wagę narybku w doświadczeniach Nordquista na 2,5 dkg sztuka, t. j. 1 kg narybku ma 40 sztuk. Przy dwukrotnie wyższej cenie 1 kg narybku na każde 40 sztuk obsady zwraca się przy sprzedaży 1 kg, tkwiący w wyprodukowanych kroczkach, a traci się pieniądze w cenie kroczków dwa kg w kosztach produkcji tych 40 kroczków na koszty narybku.

Dla kalkulacji pieniężnej trzeba ująć dwie życiowe możliwości:

1) Możliwość A, kiedy pozostał zbędny niesprzedany narybek. Wtedy nadmiar ten zwiększa obsadę kroczków i waga jego zwraca się przy sprzedaży kroczków w cenie kg kroczków. Wtedy wyniki w postaci osiągniętej wagi (a nie przyrostu) obsady mamy zestawione w rubryce 5 jako sumę rubryk 3 i 4 (sprzedaż A kg). Wtedy produkcja drobnych kroczków o wadze $4,8 + 2,5 = 7,3$ dkg może być wyrównana z produkcją kroczków o wadze najkorzystniejszej $22 + 2,5 = 24,5$ dkg przez zwiększenie ceny małych kroczków w stosunku $\frac{196}{131} = 1,5$ -krotnym.

Ponieważ najkorzystniejsze kroczi są $\frac{24,5}{7,5} = 3,36$ razy cięższe, zatem małe kroczi na sztuce wypadną $\frac{3,36}{1,5} = 2,2$ razy taniej.

2) Inaczej wygląda porównanie pieniężne, jeżeli nadmiar narybku mógł być sprzedany po cenie dwukrotnie wyższej od

kroczków, a nie został sprzedany dla zwiększenia obsady na kroczi, albo też nadmiar narybku nabyty został po takiej cenie dla powyższego celu. Wtedy wynik pieniężny, przeliczony na kg kroczków, wypada według rubryki 6, jako różnica liczb, zawartych w rubryce 5 i podwojonych z rubryki 4.

W tym wypadku dla wyrównania dochodu z ha wypada sprzedawać kg drobnych kroczków o wadze $4,8 + 2,5 = 7,3$ dkg w stosunku $\frac{156}{41}$ t. j. 3,8 razy drożej od kroczków o wadze najkorzystniejszej 24,5 dkg. A ponieważ są one 3,36 razy lżejsze, to wtedy mały kroczek kosztuje $\left(\frac{3,8}{3,36} = 1,13\right)$ o 13% drożej od sztuki najkorzystniejszej, która jest 3,36 razy cięższa. Wypada oczywisty nonsens.

Zatem hodowla małych kroczków bez podkarmiania może być korzystna dla nabywcy i bezdeficytowa tylko wtedy, kiedy wynika z niesprzedanego nadmiaru narybku. W tych warunkach nabywca ma kroczi tańsze na sztukę, choć droższe na wadze. Hodowla bez podkarmiania drobnych kroczków z narybku nabywanego lub mającego odbiorców jest deficytowa.

Inaczej jednak wypada bilans przy podkarmianiu dużych obsad. Ażeby doprowadzić do przyrostu najkorzystniejszego (20 dkg) drobnych kroczków o przyroście 4,8 dkg przy obsadzie 1800 sztuk, zdawałoby się, że potrzeba na to karmy obliczonej dla dodatkowego przyrostu $(20 - 4,8) 1800 = 274$ kg kroczków, co razem z 86 kg dałoby 360 kg całkowitego przyrostu. Ale te 1800 kg sztuk małych kroczków zużyło na bytową karmę więcej żywności naturalnej, niż 880 kroczków postawionych w najkorzystniejszych warunkach. Różnica odpowiada stracie $176 - 86 = 90$ kg przyrostu i jeżeli stawiamy te 1800 kroczków w najkorzystniejsze warunki żywienia, to prawie całe 90 kg straty odzyskujemy nie przez karmę, a przez zmniejszenie obsady pracy na wyszukiwanie pokarmu. Zatem do nadrobienia przez podkarmianie pozostaje nieco więcej niż $274 - 90 = 184$ kg przyrostu. Potrzeba będzie na to np. $184 \times 5 = 920$ kg łubinu. Wtedy kosztem tego łubinu i zaoszczędzonej karmy bytowej otrzymamy 274 kg dodatkowego przyrostu kroczków.

Nie znając przyczyn, które spowodowały tak duży przyrost, objaśniamy go sobie lepszym wskaźnikiem żywienia łubinu, który

wtedy wypada $\frac{920}{274} = 3.35$. Że tak być może, mam dowód życiowy z własnego gospodarstwa: w dwóch sadzawkach o ogólnej przestrzeni 28 akrów i wydajności około 300 kg/ha przez szereg lat, hodowane były bez podkarmiania drobne krocзки o wadze 5 dkg częściowo dla siebie, częściowo na sprzedaż. W ubiegłym roku dano tam 200 kg łubinu. W rezultacie krocзки dały przyrostu 162 kg, zamiast przeciętnych 84 kg, wyrastając do 14 dkg na sztuce zamiast 5 dkg. Różnica na przyroście $162 - 84 = 78$ kg dała wskaźnik żywieniowy dla łubinu $\frac{200}{78} = 2,7$.

Należy przypuszczać, że tak zyskowny wskaźnik wypadł dlatego, że tu krocзки były jeszcze w gorszych warunkach, niż 1800 sztuk w wykresie Norquista, bo osiągały bez podkarmiania przyrost niespełna 4 dkg i wobec tego najkorzystniejsza naturalna wydajność sadzawki musi być znacznie wyższa od osiągniętych dotąd 300 kg/ha. Wracając do kalkulacji pieniężnej 1800 sztuk kroczków z wykresu Nordquista, podkarmianych do najkorzystniejszego przyrostu 20 dkg, otrzymujemy całkowity przyrost tej obsady 360 kg i całkowitą jej wagę $360 + 45 = 405$ kg kosztem np. 920 kg łubinu.

Musimy wyrazić ten łubin w pieniężnym równoważniku kg kroczków. Jeżeli przyjąć, że według przeciętnych cen 1 kg kroczków dużych = 15 kg łubinu, wypada, że koszt skarmionego łubinu równa się cenie 60 kg. kroczków.

Wtedy przy obsadzaniu na krocзки zbędnego od sprzedaży narybku i odpowiednim podkarmieniu, produkujemy 405 kg kroczków o przyroście 20 dkg i otrzymujemy przy sprzedaży naczysto równoważnik $405 - 60 = 345$ kg kroczków ciężkich (zamiast 198 kg, otrzymanych w najkorzystniejszych warunkach i 131 kg przy obsadzie 1800 sztuk bez podkarmiania). Przy zbędnym więc narybku na podkarmianiu osiąga się czysty zysk w ilości $345 - 131 = 214$ kg kroczków. Kto chce zrezygnować z pieniężnego zysku na łubinie, to może sprzedawać krocзки w cenie $\frac{198}{345} = 0,57$, czyli 57% ceny normalnej.

Jeżeli zaś dla zwiększenia hodowli nabyto lub nie sprzedano narybku po podwójnej cenie kroczków, to nawet wtedy przy sprzedaży tak podkarmionych kroczków otrzymujemy naczysto

równowartość $405 - 90 - 60 = 255$ kg kroczków (zamiast 156 kg otrzymanych w najkorzystniejszych warunkach i 41 kg przy obsadzie 1800 sztuk bez podkarmiania).

Nawet w tak deficytowych bez podkarmiania warunkach podkarmianie daje tu naczysto w zysku $255 - 41 = 214$ kg kroczków, t. j. to samo, co poprzednio. Przy rezygnacji z pieniężnego zysku na łubinie cena kroczków może wynosić wtedy $\frac{156}{255} = 0,61$, czyli 61% ceny normalnej.

Podkarmianie zatem narybku na krocзки do granic ich najkorzystniejszego wzrostu (20 dkg) zmniejsza wskaźnik żywieniowy pasz sztucznych i tem większy daje zysk im drobniejsze krocčki wyrastają bez podkarmiania. Silniejsze podkarmianie powyżej najkorzystniejszego wzrostu prawdopodobnie zwiększa wskaźnik żywieniowy pasz (marnotrawstwo paszy) i zmniejsza zysk karmienia w porównaniu z zyskiem na zwiększonej obsadzie.

Analogiczne prawa rządzić muszą w hodowli narybku i ryby handlowej. Są tam tylko inne liczby dla najkorzystniejszego wzrostu i związanych z hodowlą kosztów.

ST. SAKOWICZ.

Zagadnienia funduszu ochrony rybołówstwa.

Cele, na które mają być zużywane środki funduszu ochrony rybołówstwa, podane są ustawą o rybołówstwie ogólnie. Art. 79 ustawy postanawia, że fundusz przeznaczony jest „na ogólne zagospodarowanie wód otwartych i ochronę rybołówstwa od szkód”. Tem samem ustawa daje możność szerokiego stosowania środków z funduszu, o ile to dotyczy gospodarki rybnej na wodach otwartych i faktycznie zmierza do jej podniesienia. Opierając się na tych postanowieniach, rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o zasadach i sposobie zarządzania funduszem ochrony rybołówstwa zakreśla szerokie ramy, w jakich ma się odbywać wydatkowanie środków funduszu. Mianowicie § 2 rozporządzenia określa, że z funduszu będą wypłacane:

1. zasiłki na:

- a) akcję zarybieniową, a w tem przede wszystkim na budowę, oraz utrzymanie zakładów produkcji i rozprowadzanie materiału zarybieniowego,

- b) zwalczanie zanieczyszczeń wód, zwierząt szkodliwych dla rybołówstwa i chorób ryb,
- c) organizowanie rybackiego dozoru gospodarczego,
- d) przeciwdziałanie szkodliwemu dla rybołówstwa użytkowaniu wód,
- e) wszelkie inne cele, związane z podniesieniem i utrwaleniem rybołówstwa oraz obroną jego od szkód;

2. wynagrodzenie za straty, powstałe w związku z utworzeniem tarlisk, obrębów ochronnych oraz koszty utworzenia i utrzymania obrębów ochronnych (art. 60 i 61 ustawy o rybołówstwie); wreszcie

3. koszty związane z zarządem funduszu pokrywane są z funduszu.

Z przytoczonych wyżej pozycji jedynie druga i trzecia ma ściśle określony charakter, natomiast pozycja pierwsza (zasiłki) ma szerokie granice. Wprawdzie pkt. *a, b, c i d* zakreślają w sposób bezsporny niektóre zadania, którym przedewszystkiem mają służyć środki funduszu, ostatni pkt. *e* jednak rozszerza możliwość wydatkowania tych środków pod warunkiem, że przy wydatkowaniach będzie utrzymana generalna zasada ustawy o rybołówstwie, że zasiłki mogą być udzielane na wszelkie cele, o ile „związane są one z podniesieniem i utrwaleniem rybołówstwa oraz obroną jego od szkód”.

Stąd też wynika, że z funduszu naprzykład mogą być udzielane zasiłki — na prace badawcze i doświadczalne, mające na celu doskonalenie rybołówstwa i podniesienie rybności wód; na podniesienie wiedzy fachowej osób, gospodarujących w obwodach rybackich, zapomocą kursów i wydawnictw różnego rodzaju; rybackim związkom ochronnym na wydatki związane z przeprowadzaniem różnych zabiegów gospodarczych o charakterze ogólnym; na pomoc instruktorską dla związków ochronnych w celu uintensywnienia ich działalności gospodarczej; na organizację zbytu ryb, mającą na celu rozszerzenie chłonności rynku rybnego zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego, a więc zabezpieczenie opłacalności zwiększonej produkcji, a tem samem utrzymania odpowiedniego poziomu gospodarki rybnej na wodach otwartych i t. p. Przytoczone przykłady są jedynie drobnym ułamkiem tych obowiązków, jakie stoją przed funduszem ochronnym rybołówstwa.

Zrozumiałe jest, że fundusz, mając przed sobą tak szeroki zasięg działania, nie jest w stanie podjąć się równoczesnego wykonania zadań na wszystkich odcinkach życia gospodarczego w rybołówstwie. Na przeszkodzie temu stoją okoliczności, że wiele zagadnień, jakie muszą być udziałem prac funduszu, nie są jeszcze dostatecznie dojrzałe, aby mogły być realizowane i wymagają albo pewnych aktów administracyjnych, albo też pewnych przygotowań gospodarczych i postępu prac organizacyjnych. Z drugiej zaś strony wyniszczony stan rybności wód otwartych wymaga natychmiastowej i szybkiej pomocy i to w tym kierunku, w jakim poczynione zabiegi odniosą najszybszy i najskuteczniejszy efekt. Poza tem wobec znacznego obciążenia rybołówstwa z tytułu świadczeń na f. o. r. lub też obowiązków, nałożonych w umowach o dzierżawę obwodów rybackich, konieczne jest, aby praca nad podniesieniem rybołówstwa nie pociągała za sobą nowych świadczeń na cele rybackie. Przeciwnie, praca ta musi mieć na widoku pewne odciążenie pojedynczych warsztatów rybackich. Innemi słowy, część obowiązków, nałożona na poszczególne warsztaty rybackie, będzie mogła być z nich zdjęta i oddana do wykonania zjednoczeniu zainteresowanych, przy czem nakłady, jakie pociągną za sobą, będą tylko częściowo przez nich pokrywane. Druga część tych nakładów, a w niektórych wypadkach ich całość, winna znaleźć pokrycie w dotacjach z funduszu.

Te dwie zasady muszą być wzięte pod uwagę przy ustalaniu kolejności wykonania poszczególnych zadań funduszu.

Przechodząc do rozpatrzenia tego zagadnienia w świetle rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o zasadach i sposobie zarządzania f. o. r. oraz biorąc pod uwagę przytoczone wyżej zasady, można stwierdzić, że na pierwszy plan zadań funduszu bezwątpienia wysuwa się akcja zarybiania wód otwartych. Nie należy jednak tej akcji rozumieć w znaczeniu bezpośredniego zarybiania wód, co należy do obowiązków właścicieli lub też dzierżawców obwodów rybackich; pod mianem tej akcji wyobrażamy sobie rozbudowę sieci zakładów produkcji materiału obsadowego dla wód. Przy obecnem bowiem wyniszczeniu pogłowia ryb w jeziorach i rzekach, zaniku w wielu dorzeczach szeregu cennych i właściwych gatunków, przy coraz dalej postępującem uprzemysłowieniu kraju, co znów ujemnie wpływa na rybność wód, jednym z najbardziej radykalnych

środków do przywrócenia równowagi gatunków, naruszonej w wodach i wzmożenia rybostanu — jest zarybianie w jak największej skali. Na przeszkodzie temu stoi brak materiału zarybieniowego. Rozbudowa sieci ośrodków produkcji obsadowego materiału ma właśnie ten brak uzupełnić, a ponadto potanić obsadę. Przez to akcja ta odpowiada z jednej strony pierwszej zasadzie — czyli w najkrótszym czasie zabezpiecza w sposób najbardziej celowy efekt gospodarczy, z drugiej strony, powodując potaniecie materiału obsadowego, czyni zadość drugiej zasadzie, albowiem zmniejsza wysokość świadczeń obwodów rybackich na zarybianie, przewidziane w kontraktach dzierżawnych w postaci kontyngentów ilościowych.

Doceniając wagę tego zagadnienia przy zagospodarowaniu wód otwartych, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wspólnie ze Związkiem Organizacji Rybackich R. P. opracowało plan rozbudowy sieci ośrodków zarybieniowych. Materiały, dotyczące tego planu, zostały podane w druku *). Przypuszczać należy, że plan ten nie uległ przekreśleniu i nadal pozostanie aktualnym. Może on służyć cennym materiałem dla Komitetu zarządu f. o. r. przy układaniu planu finansowego funduszu w pozycji zarybiania wód otwartych. Plan przewiduje program rozbudowy sieci ośrodków zarybieniowych i między innymi podaje, że „wykonanie jego trzeba rozpocząć od zorganizowania centralnych warsztatów produkcji oraz uporządkowania i doprowadzenia do stanu używalności już istniejących lokalnych zakładów“ **). Przy tej zasadzie należy nadal pozostać. Słuszność tych wywodów potwierdzają między innymi wnioski zgłaszane do funduszu z terenu. Dotyczą one przede wszystkim oddłużenia istniejących wylęgarni, wyposażenia ich w stawki podchowowe oraz przebudowy i remontu niektórych. Poza tem zgłoszenia dotyczą zorganizowania centralnych ośrodków zarybieniowych.

Rozpatrując kolejno pozostałe zagadnienia, zakreślone w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o zasadach i sposobie zarządzania f. o. r., można przyjść do wniosku, że niektóre z nich nie wymagają narazie pomocy finansowej z funduszu, zasiłkowanie natomiast innych jest jeszcze przedwczesne.

*) Inż. Stanisław Sakowicz. Zarys akcji zarybieniowej na wodach otwartych.

**) ibidem — str. 46 i strony końcowe.

A więc zwalczanie zanieczyszczeń wód rybnych jest zupełnie zadawalająco rozwiązane przez Komisję Międzyministerjalną i Komitety Międzywojewódzkie ochrony rzek przed zanieczyszczeniem i prowadzone jest ze środków państwowych, wspomaganych dotacjami ze strony przemysłu. Tak samo pomoc finansowa w dziedzinie zwalczania chorób ryb i zwierząt szkodliwych dla rybołówstwa jest jeszcze przedwczesna. Wprawdzie może zachodzić potrzeba sporadycznego zasilania akcji zwalczania chorób ryb, występujących w wodach otwartych, większe rozmiary przyjmie zasilanie w miarę rozwoju badań naukowych placówek badawczo-rozpoznawczych chorób ryb, opartych obecnie o pomoc państwową i zaangażowanych w przeważającej części w badania ryb stawowych. Przeciwdziałanie szkodliwemu użytkowaniu dla rybołówstwa wód otwartych może być akcją aktualną, jednak prawdopodobnie nie pociągnie narazie za sobą większych obciążeń funduszu. Organizowanie rybackiego dozoru gospodarczego, pomimo swej dużej doniosłości, jest jeszcze przedwczesne i będzie na czasie w miarę powstawania rybackich związków ochronnych.

Na czoło innych zagadnień, które niezawodnie rozwiązywane być winny przy pomocy środków funduszu, należy przede wszystkim wysunąć prace badawcze i doświadczalne w dziedzinie gospodarki rybnej na wodach otwartych. Systematyczna i planowa akcja w tym kierunku winna iść równolegle z posunięciami w dziedzinie zarybiania wód. Jednak urealnienie tych prac, niestety prowadzonych dotąd w nieznacznych rozmiarach, nastąpić może dopiero po wypracowaniu organizacyjnych podstaw i programu, stanowiącego ciągłość pewnych poczynań. Zanim to nie nastąpi, zasilane być mogą z funduszu jedynie prace w dziedzinie wędrówek łososia i troci w dorzeczu Wisły, systematycznie prowadzone od szeregu lat. Natomiast przedwczesna jest pomoc finansowa z funduszu rybackim związkom ochronnym na wydatki rzeczowe, a w tem i na dozór rybacki, który w przyszłości skoncentrowany zostanie przy związkach, wreszcie na personel instruktorski dla związków. Należy jednak przypuszczać, że z chwilą powstania związków ochronnych znaczne sumy z funduszu pójdą właśnie na potrzeby tych związków, albowiem w ten sposób środki, zarządzane przez przedstawicieli ogółu, składającego się na te środki, trafią na teren do zrzeszeń lokalnych znów tegoż ogółu, rokując najszybszy

i najlepszy efekt gospodarczy i powodując zmniejszenie świadczeń poszczególnych jednostek rybackich na cele gospodarcze. Natomiast zupełnie aktualne jest rozpoczęcie w chwili obecnej pracy oświatowej nad podniesieniem poziomu fachowego rybaka, bądź też właściciela, gospodarującego na wodach otwartych, w drodze kursów lub też różnego rodzaju wydawnictw fachowych. Między innymi do spraw niecierpiących zwłoki należy zaliczyć sporządzenie dokładnych opisów gospodarczych poszczególnych kompleksów wód, niezbędnych dla prac nad zagospodarowaniem tych wód i co w obecnym czasie jest ułatwione wobec możliwości posługiwania się materiałem zebrany przy wprowadzaniu obwodów rybackich. Również pilne jest udzielenie środków z funduszu na szkolenie przyszłego personelu instruktorskiego związków ochronnych; od tego personelu w dużym stopniu zależeć będzie sprężystość i skuteczność działania związków.

Zagadnienie organizacji zbytu ryb ma bardzo duże znaczenie dla rybołówstwa i z biegiem czasu, w miarę poprawy stanu ryboności wód i zagospodarowania obwodów i co w parze z tem idzie w miarę wzrostu produkcji, ciężar gatunkowy tego zagadnienia będzie stale wzrastał. Dlatego też pomoc funduszu w tym zakresie jest celowa i konieczna w pewnych rozmiarach, udzielona jednak być może dopiero po dokładnem przeanalizowaniu zagadnienia i stworzeniu planu organizacyjnego. Ale do tego czasu pomoc może być stosowana w pewnych zupełnie konkretnych poczynaniach, naprz. w dziedzinie propagandy spożycia, co nie powinno pociągać wszakże za sobą większych wydatków z funduszu.

Kończąc krótki przegląd i analizę zadań, jakie wyłaniają się przed funduszem i będą potrzebowały jego środków, można stwierdzić, że w dobie obecnej najbardziej aktualnymi są zagadnienia, zmierzające do zwiększenia produkcji wód otwartych pod względem ilościowym i polepszenia tej produkcji pod względem jakościowym przy jak najbardziej idącym potanieniu kosztów produkcji. Osiągnąć to można zapomocą środków podanych wyżej, z nich najważniejsze są:

a) zorganizowanie należytego zarybiania wód otwartych w drodze stworzenia sieci ośrodków zarybieniowych,

b) zorganizowanie badań i doświadczeń w dziedzinie gospodarstwa rybackiego na wodach otwartych,

c) pomoc finansowa dla rybackich związków ochronnych na pracę w dziedzinie zagospodarowania obwodów rybackich i poprawienia rybności wód.

Do środków pomocniczych prowadzących do tego samego celu między innymi należy zaliczyć:

a) krzewienie wiedzy fachowej wśród osób, gospodarujących w obwodach rybackich, w drodze oświaty pozaszkolnej i wydawnictw fachowych,

b) zwalczanie zanieczyszczeń wód, zwierząt szkodliwych dla rybołówstwa i chorób ryb,

c) przeciwdziałanie szkodliwemu dla rybołówstwa użytkowaniu wód.

Zupełnie odmiennem zagadnieniem, któremu również winna być zapewniona pomoc z funduszu, jest organizacja zbytu ryb, dążąca do zabezpieczenia rentowności gospodarki rybnej, organizowanej na wodach otwartych.

Inż. STEFAN FABIANOWSKI

referendarz.

Wylęgarnia ryb łososiowatych w Mylofie.

Wylęgarnia w Mylofie położona jest w powiecie chojnickim w woj. pomorskim i od roku 1929 pozostaje pod zarządem Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Została wybudowana dzięki inicjatywie b. inspektora rybackiego przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim p. Danieleckiego.

W czasach zaborczych w obecnym miejscu istniała tylko mała wylęgarnia, przeznaczona dla celów produkcji zaoczkowanej ikry pstrąga, prowadzona pod nadzorem wybitnego ichtjologa dr. Seligo z Gdańska. Wylęgarnia w Mylofie pracuje bez rozgłosu około 10-ciu lat, a w tem pod bezpośrednim nadzorem Dyrekcji — lat sześć. Położona jest w pobliżu pomorskich jezior sielawowych oraz w okolicy rzek o charakterze pstrągowym.

Uważam, że nie od rzeczy będzie podać do wiadomości na łamach Przeglądu Rybackiego wyniki dotychczasowe produkcji za okres lat 10-ciu.

Wylęgarnia w Mylofie produkuje od początku założenia zaoczkowaną ikrę i wylęg pstrąga, oraz ostatnio, poczynszy od roku gospodarczego 1933/34, ikrę szczupaka.

Produkcja ikry zaoczkowanej wymienionych gatunków ryb w ciągu ostatnich 10-ciu lat była następująca:

sielawy:

w roku gospod.	1925/26	.	.	.	1.200.000	ziarn
"	"	"	"	"	1926/27	2.200.000 "
"	"	"	"	"	1927/28	3.655.000 "
"	"	"	"	"	1928/29	3.332.000 "
"	"	"	"	"	1929/30	3.942.000 "
"	"	"	"	"	1930/31	2.775.000 "
"	"	"	"	"	1931/32	1.132.000 "
"	"	"	"	"	1932/33	2.990.000 "
"	"	"	"	"	1933/34	4.186.000 "
"	"	"	"	"	1934/35	6.376.000 "

sieji:

w roku gospod.	1925/26	.	.	.	35.000	ziarn
"	"	"	"	"	1926/27	75.000 "
"	"	"	"	"	1927/28	181.000 "
"	"	"	"	"	1928/29	90.000 "
"	"	"	"	"	1929/30	274.000 "
"	"	"	"	"	1930/31	190.000 "
"	"	"	"	"	1931/32	436.400 "
"	"	"	"	"	1932/33	229.000 "
"	"	"	"	"	1933/34	181.000 "
"	"	"	"	"	1934/35	330.000 "

pstrąga:

w roku gospod.	1930/31	.	.	.	500	ziarn
"	"	"	"	"	1931/32	16.225 "
"	"	"	"	"	1932/33	83.130 "
"	"	"	"	"	1933/34	118.800 "
"	"	"	"	"	1934/35	129.900 "

szczupaka:

w roku gospod.	1934	.	.	.	360.000	ziarn
"	"	"	"	"	1935	745.000 "

Produkcja łączna zaoczkowanej ikry wszystkich gatunków ryb wynosiła w roku gospodarczym 1934/35 — 7.580.900.

Kampanja sielawowa przeprowadzona była stale na jeziorze Wdzydze. Jezioro Wdzydze należy do typu jezior sielawowych. Sielawa w tem jeziorze jest materiałem bardzo cennym. Badania nad wzrostem, przeprowadzone przezemnie, wykazały, że sielawa w jeziorze Wdzydze dochodzi do długości 32 cm, przeciętnej wagi 165 gramów. Ikra, otrzymana z jeziora Wdzydze, stanowi pierwszorzędny materiał zarybieniowy, a procent zaoczkowanej ikry był bardzo wysoki.

Poza tem, celem pokrycia wzrastającego zapotrzebowania na ikrę sielawy. Dyrekcja zorganizowała w 1933/34 r. kampanję sielawową na jeziorze Charzykowo, a w 1934/35 r. również na jeziorze Karsin oraz jeziorach Łońskie i Płesno. Jeziora ostatnie poza jeziorem Wdzydze należą do najważniejszych pomorskich jezior sielawowych. Ilość pozyskanej ikry sielawy na tych jeziorach łącznie z jeziorem Wdzydze wynosiła 9.825.000 ziarn. Jeziora te stanowić będą w przyszłości stałą bazę dla celów pozyskania ikry sielawy przez wylęgarnię w Myłofie.

Co do produkcji ikry sieji, to kampanja siejowa przeprowadzona jest przez Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie na jeziorach poznańskich.

Pomorze posiada nietylko znaczny odsetek wód typu sielawowego, lecz również znaczną ilość wód, o charakterze pstrągowym. Nazywają też dlatego Pomorze drugą krainą pstrąga w Polsce. Pstrąg występuje w następujących rzekach: Brda, Czarnawoda, Bielska Struga, Lešno-Hucka Struga, Słupica, Drwęca, Ossa, Włà, Łebcz, Reda, Prusina, Wieżyca i Radunia. Przed wojną światową wylęgarnia w Myłofie wysadzała corocznie pewną ilość wylęgu do rzeki Brdy i innych rzek pomorskich.

Jak mi wiadomo, w okresie wojny światowej oraz w okresie powojennym nie istniał na Pomorzu żaden zakład wylęgowy, produkujący ikrę zaoczkowaną pstrąga. To też Dyrekcja, zmierzając do odbudowy pogłowia pstrąga, podjęła w 1930 roku produkcję zaoczkowanej ikry pstrąga. Jak widać z przytoczonych wyżej wyników, produkcja zaoczkowanej ikry pstrąga, wynosząca 500 ziarn, wzrosła do 130.000 ziarn.

Pierwsza kampanja pstrągowa zorganizowana została na rzece Brdzie. Teren pozyskiwania ikry ulegał w miarę wzrastającej produkcji rozszerzeniu. W ostatnich latach kampanja pstrągowa przeprowadzona była na rzekach: Brda, Bielska Struga, Lešno-Hucka i Czarnawoda. Czynność ta odbywa się w listopadzie, głównie w miesiącu grudniu. Bywają lata, kiedy tarło przeciąga się do początku miesiąca stycznia. Zależy to od czynników atmosferycznych.

Transport zapłodnionej ikry sielawy z jezior i pstrąga z rzek jest łatwy z uwagi na stosunkowo niewielką ich odległość od wylęgarni i możność przeniesienia jej pieszo, względnie przewiezienia rowerem. Jedynie odległość jeziora Wdzydze od wylęgarni jest większa, co powoduje, że transport ikry z tego jeziora do

wylęgarni odbywa się za pośrednictwem kolei żelaznych. Wspominam o odległości jezior sielawowych i rzek od wylęgarni w Myłofie, gdyż ta ma poważne znaczenie. Dalekie transporty wywierają ujemny wpływ na ikrę zapłodnioną, który znajduje swój wyraz w niższym znacznie procencie jej zaoczkowania. Wylęgarnia w Myłofie otrzymywała w niektórych latach ikrę sielawy z jezior poznańskich. Procent zaoczkowania ikry z tych jezior był zawsze dużo niższy, gdy tymczasem procent zaoczkowanej ikry z jezior pomorskich, a więc bliżej wylęgarni położonych, był znacznie wyższy, przyczem kolor jej z jezior pomorskich był intensywnie rdzawy, ikry zaś z jezior poznańskich blado-rdzawy.

Jest rzeczą wiadomą, że procent zaoczkowania zależy od wielu czynników, a mianowicie od stopnia dojrzałości tarlaków używanych do wycieru, od staranności przeprowadzenia przez wycierającego procesu sztucznego zapłodnienia, od metody stosowanej przy zapłodnieniu, od własności wody zasilającej wylęgarnię, od stopnia jej zanieczyszczeń, od stopnia pielęgnacji ikry w aparatach, od systemu aparatów wylęgowych i od sposobu transportowania ikry. Bardzo wielki wpływ, zdaniem mojem, ma również długość transportu ikry zapłodnionej, co potwierdzają dokonane spostrzeżenia w Myłofie. Chodzi tutaj głównie o ikrę zapłodnioną, zaś ikra zaoczkowana wytrzymuje, jak wiadomo, najdalsze transporty bez uszczerbku.

Procent zaoczkowania ikry poszczególnych gatunków przedstawiał się następująco:

Nazwa jeziora:	% zaoczkowania ikry z poszczególnych obiektów w latach:	
	1934	1935
1) Sielawa:		
Wdzydze	78	67
Charzykowo	80	58
Karsin	—	74
Łońsk, Plesno	—	62
Skorzecin	50	3
2) Pstrąg:		
Brda	98	95
Bielska Struga	96	95
Upiłka	—	93
Rosocha	—	95
Leśno-Hucka Struga	85	91
Wda	85	—

3) Sieja:

Międzychód	20	26
----------------------	----	----

4) Szczupak:

Charzykowo	—	35
Karsin	—	10
Łońsk, Płesno	—	40
Parszczenica	—	70
Brda	—	46

Zapładnianie ikry poszczególnych gatunków przeprowadzano metodą suchą. Transport ikry z miejsc jej zdobycia odbywał się na ramkach na sucho w skrzynkach transportowych, zaopatrzonych w duże warstwy mchu wilgotnego.

Celem zbadania wyników transportu ikry szczupaka, przeprowadzono w 1934 i 1935 roku różne próby. Przewożono ikrę w naczyniach z wodą oraz na sucho na ramkach. Okazało się, że transport na sucho zapłodnionej ikry również dla ikry szczupaka jest najlepszy. Partje ikry szczupaka pozyskane na jeziorze Parszczenica transportowane na sucho na ramkach wykazały 70% zaoczkowania. Jest to najlepszy dotychczas wynik dla ikry szczupaka.

Wyprodukowana ikra w pierwszym rzędzie służyła do zarybienia wód Pomorza.

Ikra sielawowa i szczupaka wysadzana została przede wszystkim do jezior pomorskich. Wyhodowany z ikry zaoczkowanej wylęg pstrąga w ilości 30% wysadzony był do tutejszych rzek. Podkreślić trzeba, że w bieżącym roku wylęgarnia w Myłofie dokonała na zamówienie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zarybienia rzeki Drwęcy wylęgiem pstrąga w ilości 33.000 sztuk. Poza tem ikrę sielawy wylęgarnia w Myłofie wysyłała na podstawie otrzymanych zamówień dla celów zarybieniowych wód Suwalszczyzny, wód województwa wileńskiego. Ikrę pstrąga dostarczono dla województwa lwowskiego i również wileńskiego.

Wylęgarnia ryb łososiowatych w Myłofie, jak widać z przedstawionego wyżej materiału, rozszerzyła swoją produkcję pod względem ilościowym i jakościowym. Wylęgarnia spełniła w znacznej mierze swoje zadanie, przyczyniając się do odnowienia pogłowia sielawy w jeziorach pomorskich, a przez coroczne wprowadzenie wylęgu do restytucji pogłowia zniszczonego pstrąga w rzekach.

Zadaniem wylęgarni w Myłofie na przyszłość będzie produkcja ikry sielawy, sieji, pstrąga, szczupaka w granicach lokalnego zapotrzebowania. Zadanie swe wylęgarnia spełni z uwagi na swe korzystne koncentryczne położenie w obrębie wód sielawowych i pstrągowych oraz ze względu na dostatecznie wykwalifikowany personel Zarządu Łąk oraz Dyrekcji Lasów.

W końcu mych luźnych uwag zaznaczyć należy, że na wypadek wzrostu zapotrzebowania na materiał obsadowy istnieje możliwość zwiększenia produkcji ikry każdego z wyżej wymienionych gatunków ryb.

Inż. STANISŁAW GOSTKOWSKI.

Udar słoneczny.

Niedawno ukazał się na łamach Przeglądu Rybackiego artykuł E. Schechtle, dotyczący hodowli karpia. W artykule tym, p. t. „Śnięcia i choroby ryb z upałów“, twierdzi autor, że przeprowadził szereg badań i obserwacji w gospodarstwach stawowych, które doprowadziły go do wniosku, jakoby „upały“ i promienie słoneczne wyrządzały same przez się śnięcia i choroby karpia.

Objawy śnięcia i chorób, wymienione przez E. Schechtle, były dotychczas znane jako skutki określonych przeważnie pasorzytów. Przypisywanie więc przez autora całego szeregu rozmaitych objawów chorobowych, takich jak np. rany i nekroza skrzeli, rany i nekroza skóry w formie białych plam, zniekształcenie wieczka skrzelowego, pękanie ścianki brzusznej, ospy i t. d. na karb bezpośredniego działania „upałów“ jest swego rodzaju rewelacją.

Do tych rewelacyjnych wniosków doszedł E. Schechtel, jak zaznaczyliśmy, obserwując występowanie chorób i masowych śnięć karpia w gospodarstwach rybnych w Poznańskim, a także na podstawie pewnych doświadczeń, wykonanych w pracowni. Autor nie wyjawia nam, jakie to były doświadczenia, odsyłając nas notabene do swojej pracy, która jeszcze się nie ukazała, twierdzi jednak, że powodem śnięć i chorób było t. zw. przez niego „przepalenie“ ryb. „Brak tlenu, odczyn, trujące zanieczyszczenia, inne choroby ryb i t. d.“ wyklucza autor, gdyż, jak twierdzi, przeprowadził w tym celu odpowiednie badania.

Żałować należy, że E. Schechtel choćby w najogólniejszy sposób nie wyjawiał na czym te „odpowiednie” badania polegały. Zwłaszcza ciekawe byłoby dowiedzieć się, co pozwoliło E. Schechtlowi stwierdzić, że nie miał on do czynienia np. z „innymi chorobami” ryb.

W dalszej części artykułu dowiadujemy się od autora, w jaki sposób ulegają karpie t. zw. przez E. Schechtla „udarom słonecznym”. Autor opisuje to dosłownie w ten sposób: ryby stoją u powierzchni wody i „oddają się drzemce, a gdy się ockną zamroczone pierwszymi skutkami przegrzanej wody, nie mają siły i przytomności by ująć do bezpiecznych głębszych warstw wody”. Przyczyną tej karygodnej lekkomyślności jest zdaniem E. Schechtla fakt, że „ryby nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa względnie spostrzegają się zapóźno”.

I tak zaobserwował autor, że na jednym stawie w ciągu 24 godzin zginęło na „udar” 5.000 kg ryb, które nie zdawały sobie sprawy względnie spostrzegły się zapóźno.

Ale to nie koniec odkrytych przez E. Schechtla szkodliwych wpływów, jakie rybactwu wyrządzają promienie słońca. Zdaniem autora okazuje się mianowicie, że promienie słońca niszczą ponadto „ważne organizmy” pokarmowe karpia.

Na poparcie tego E. Schechtel znowu kompletnie niczego nie przytacza.

W następstwie wymienionych przez siebie pustoszeń, jakie „upały” wyrządzają gospodarstwu rybnym, autor w sposób zupełnie poważny zaleca hodowcom ryb, aby w dniu gorące spędzali ryby z wierzchowin „przez pryskanie i chlustanie wodą (wiosła, sznury) i zganiłali je na głębsze miejsca, powodując przy tem fale”. Ma to zabezpieczać ryby przed zgubnem działaniem promieni słonecznych, „które głębiej nie mają już takiej energii i rozpraszają się zresztą na fali”.

Na zakończenie pozwolimy sobie skreślić kilka uwag, jakie nasunęły się nam po przeczytaniu omawianego artykułu.

E. Schechtel pisze, że jego obserwacje i odpowiednie badania, wykluczające jako przyczynę śnięć i schorzeń karpia znane nam szkodliwe czynniki, dają mu prawo twierdzić, jakoby powodem śnięć i schorzeń karpia było działanie promieni słońca i temperatury wody $+32^{\circ}\text{C}$. Temperatura w zbiornikach wody naszej szerokości geograficznej może w nadzwyczajnych tylko wypadkach sięgać $+32^{\circ}\text{C}$. Temperatura ta

bezpośredniej szkody karpiovi przynieść nie może, ponieważ ryba ta ginie dopiero przy temperaturze wody przekraczającej $+35^{\circ}$ C. (Knauthe. Biol. Zentralbl. Bd. 15, pag. 752, 1895).

Zastrzeżenia autora, że jego obserwacje dotyczą tylko Poznańskiego i tamtejszych „rodów” karpia nie tłumaczą tu niczego, ponieważ Poznańskie jakichś specjalnych odmian karpia nie posiada, dla których wysokie nawet temperatury letnich miesięcy oddziaływałyby szkodliwie. Poznańskie „rody” karpia, o których E. Schechtel wspomina, pochodzą przeważnie od t. zw. karpia galicyjskiego, który, nawiasem mówiąc, przewieziony był swego czasu na Jawę (obecnie i do Palestyny), gdzie zaaklimatyzował się doskonale, dając przy tamtejszych temperaturach wody przekraczających nieraz $+32^{\circ}$ C nieosiągalne u nas rezultaty. (A. L. Buschkiel — Studien über das Wachstum von Fischen in den Tropen).

Według E. Schechtla na skutek „upałów” giną również „ważne organizmy” stanowiące pokarm naturalny karpia. Chętnie dowiedzielibyśmy się, które to organizmy autor miał na myśli bo jeśli chodzi o larwę *Chironomus*, stanowiącą podstawę karmy naturalnej karpia, to larwa ta znosi całkiem dobrze temperaturę wody $+35^{\circ}$ C. (August Thienemann „Die Gewässer Mitteleuropas”. Handb. d. Binnenfischerei Mitteleuropas. Bd. I).

Z dużą niecierpliwością oczekujemy ukazania się szczegółowej, a zapowiadzianej przez E. Schechtla jego pracy, która, sądząc po tak ciekawym artykule, wzbudzi bezwątpienia żywy „odźwięk” nie tylko w kołach hodowców ryb, lecz i wśród przyrodników.

Głosy rybaków.

Memento dla stawiarzy na grudzień.

Grudzień w hodowli stawowej karpia jest pierwszym miesiącem martwego okresu. Po miesiącach letnich zabiegliwej pracy i jesiennych odłowach, hodowca stawowy wchodzi w okres paromiesięcznej bierności (pozornej). Owoce minionej kampanji — ryba handlowa i ryba hodowlana — są już znane, zbądane, policzone, a w wielu wypadkach — spieniężone i rzucone na rynek — jeżeli chodzi o karpie konsumcyjne w tych gospodarstwach, które zmuszone są przez brak odpowiednich magazy-

nów do natychmiastowej sprzedaży i pozbycia się handlowki. Przyjmując jednak klasyczny typ gospodarstwa stawowego, należy mieć na uwadze, że troska hodowcy o zimowane pogłowie musi być skierowana w dwóch kierunkach: zimochowy hodowlane i magazyny z rybą kupiecką (konsumcyjną).

O ile zimochowy hodowlane z reguły są do przyszłej wiosny nietykalne (pomijam katastrofalne wypadki), o tyle magazyny z kupiecką rybą po wielokroć będą poddawane odłowom w celu umieszczenia na rynku towaru rzeźnego. Jednakże pamiętać trzeba i przyjąć za zasadę, by tak na zimochowach hodowlanych, jak na magazynach kupieckich, zachować możliwie największy spokój, w przeciwnym bowiem wypadku narażeni będziemy na dotkliwe nieraz straty, spowodowane ruchliwością obsady. Stąd rąbanie i czerpanie lodu do lodowni z magazynów i zimochów, czerpanie wody z przerębli dla potrzeb gospodarczych, pojenie inwentarza (i tak bywa), łyzgowanie i bieganie dziatwy po lodzie i groblach winny być bezwzględnie zaniechane.

Zwrócić baczna uwagę na zasilanie wody zimochów i magazynów. Dopływ wody świeżej tak unormować, by nie powodować zbytnim przepływem „powstawania” karpi. Ścieków z zakładów przemysłu rolnego, gorzelni, krochmalni, cukrowni i t. p., nie puszczać na zimochowy i magazyny, natomiast skierować je, o ile można, na stawy letnie, co bez wątpienia jest pożyteczne, o ile nie spowoduje przeładowania stawisk materiałem gnilnym, w razie puszczenia wyżej wymienionych ścieków na stawiska należy zniżyć to ogólnie.

Zimochowy o przepuszczalnym dnie i długich linjach groblowania mogą tracić tyle wody przez przesiąki, że stałe przepuszczanie wody przez mnich spustowy może stać się przysłowiowym „drugim grzybem w barszczu”; w wypadkach podobnych należy dopływ tak unormować, by uzupełniać tylko przesiąki — praktycznie biorąc — utrzymywać stały poziom zalewu (spiętrzania). Na powyższe celowo zwracam uwagę hodowców, ponieważ znane mi są liczne fakty, że stereotypowe (a często graniczące z uporem) przepuszczanie wielkich ilości wody przez zimochowy nie tylko nie przynosi pożytku krocikom i narybkowi, ale przeciwnie powoduje ustawiczny ruch i niepokój ryb, co do rozpaczki doprowadza hodowcę, a obsadę do wielkich strat na wadze i w sztukach. Choć spotykałem się w wieloletniej praktyce z wypadkami (na szczęście nielicznymi), że hodowca czuł

się wielce szczęśliwy, widząc w czasie zimy gromady kroczków lub narybku, snujące się pod obfitym dopływem wody. Za zasadę przyjąć trzeba, że hodowca wówczas spokojnie oczekiwać może wiosennej obsady, jeżeli przez całą zimę, od chwili nastania przymrozków do chwili całkowitego zniknięcia lodów na zimochowach, nie widzi zupełnie zimowanych ryb.

O pracach na zimochowach i magazynach w czasie zimy szczegółowo nie zamierzam pisać, ponieważ te sprawy omówiłem w zeszytach styczniowym i lutowym Przeglądu z r. b. Podkreślam jeno doniosłość działania światła dla bytujących ryb pod pokrywą lodową, stąd konieczność usuwania śniegu (pasami) z lodu. Prócz tego przypominam, że przeręble (tonie) służą raczej za kontrolne okna, rola zaś ich jako wentylatorów wody, zważywszy na znikomą powierzchnię zetknięcia z powietrzem w stosunku do całkowitej powierzchni i masy zimochowu czy magazynu jest minimalna. Słuszniejszym będzie bicie licznych przerębli na donośnikach, zasilających wodą, niż licznych toni na zimochowach i magazynach, zwłaszcza, gdy woda pochodzi z rzek o torfiastem korycie.

Tak zwane suche mrozy, t. j. przed pokryciem śnieżnem dna stawowego, należy wykorzystać dla zwapnowania miejsc trudno dostępnych ze względu na grząskość terenu. Resztki porostu twardej flory dokładnie wykosić i usunąć przed przywaleniem kożucha śnieżnego.

Wykończyć „kronikę stawów”, wpisując z podręcznych notatek przebieg i wyniki minionej kampanji. Materiał ten, łącznie z materiałem z lat poprzednich, jest podstawą do układania planu następnego okresu hodowlanego. Czas kilku miesięcy martwego sezonu jest najlepszym terminem przetrawienia wielu aktualnych tematów, nasuniętych przez samo życie codzienne.



Uwagami powyższemi kończę cykl, zapoczątkowany w zeszytach styczniowym Przeglądu. Pracę podjąłem na specjalne życzenie Redakcji Przeglądu Rybackiego w tem zrozumieniu, że hodowla stawowa karpia, rodzima w Polsce od kilku stuleci, a rozwinięta pięknie w ciągu ostatnich lat piętnastu, stanowi pokaźną pozycję w budżetach wielu warsztatów rolnych, ściśle związanych gospodarczo. Dział ten, aczkolwiek ważny w dobie dzisiejszej, traktowany jest, mam wrażenie, w licznych wy-

padkach po amatorsku, bez głębszego ujmowania całokształtu zagadnień hodowlanych, stąd wiele mylnych posunięć, wiele rozczarowań, wiele strat materialnych. W artykułach moich starałem się ujmować sprawę praktycznie, dalekim będąc od chęci teoretyzowania, albowiem teorię znajdują zainteresowani w cen-nych pracach i publikacjach naszych i obcych teoretyków, poświęcających się ichtiobiologii i hodowli ryb. Bez wątpienia tematu nie wyczerpałem i wyczerpać nie mogłem, ponieważ życie codzienne wciąż nowych tematów źródłem jest nieprzebranem. Być może, że hodowcy, koledzy-karpiarze, czytając Memento, znajdowali w nich wiele niedociągnięć, lecz — w myśl zasady „errare humanum est” — zechcą oni owe niedociągnięcia pobłażliwie osądzić. Myślą przewodnią było mi bowiem nieść pomoc tym liczny rzeszom karpiarzy, którzy w nawale trosk i zgryzot, trapiących rolnika, mogli łącno przeoczyć niejedno, dotyczące się bezpośrednio hodowli karpia.

Inż. L. J. Meylert.

OD REDAKCJI. Redakcja Przeglądu Rybackiego składa w tem miejscu serdeczne podziękowanie p. inż. L. J. Meylertowi za łaskawe opracowanie cyklu artykułów, które ukazywały się w ciągu całego 1935 r. p. t. „Memento dla stawiarzy”. Artykuły te, oparte na bezpośrednich obserwacjach Autora z praktyki, spotkały się z uznaniem czytelników, czemu dawali oni niejednokrotnie wyraz w swych listach do Redakcji.

Jeszcze kilka słów o szkole rybackiej.

Mimo to, że mam przed sobą odbitkę wyczerpującego referatu p. d-ra Kulmatyckiego, opracowanego na posiedzenie Sekcji Jeziorowej Związku Organizacji Rybackich Rz. P. w Warszawie w dniu 4 listopada 1930 roku, mimo tak długiego czasu, jaki dzieli nas od chwili wygłoszenia referatu, pozwalam sobie znów poruszyć ten temat.

Są przecież tematy, które nie tracą swej aktualności. We wspomnianej broszurce stwierdzono bezapelacyjnie, iż konieczność istnienia szkoły nie podlega dyskusji. Potrzebujemy przecież wyszkolonego personelu w gospodarstwach stawowych, również obwody rybackie należy obsadzać przez dzierżawców, posiadających należyte zalety gospodarcze. Kursy rybackie, któ-

re dorywczo urządzają poszczególne towarzystwa rybackie, mimo dużego zainteresowania i frekwencji, sprostać temu zadaniu nie mogą ze względu na zbyt ograniczoną ilość czasu i swój dorywczy charakter. Gdzie ich rybak nabędzie, jeśli nie w dobrze zorganizowanej szkole.

Dzisiaj chcę podejść do tego zagadnienia nieco z innej strony.

Ludzi, trudniących się rzemiosłem Świętego Piotra, mamy w Polsce dużo. Są niektórzy zrzeszeni, są jednak i pozostawieni własnemu losowi i własnej inicjatywie w sposobach bronięcia swoich uprawnień i swoich interesów. Śmiem twierdzić, że są i tacy, którzy wogóle nie wiedzą o zrzeszeniach rybackich. Wiedzą natomiast, jak zrzeszeni tak i „dzicy” dobrze tylko o tem, że muszą pracować, ażeby wyżywić siebie i swoje rodziny, oraz żeby „dziesięciną” swoją Skarb Państwa zasilić.

Lecz nie kończą się zmartwienia na wyżywieniu rodziny, niemniej piekącą kwestją dziś dla rzesz rybackich jest sprawa skierowania dorastającego pokolenia na należyta drogę, żeby w przyszłości nie mieć wyrzutów sumienia i żeby udzielona dziś nieprzemyślana rada jutro nie stała się powodem gorzkich słów podzięk.

Zdają rybacy sobie dokładnie sprawę, że kształcić swoje dzieci muszą, lecz gdzie?... żeby nie oderwać ich od zakresu rodzinnego rzemiosła, żeby nie dać możliwości młodemu rybakowi poświęcić się czasem więcej uśmiechającej się karierze urzędnika, wojskowego lub jakiegokolwiek innej, z tem, żeby po osiągnięciu, w najlepszym wypadku, celu, z tęsknotą nie oglądał się ku brzegom, do których niema już powrotu.

Zrozumiałe są dążenia do zajęcia na drabinie społecznej odpowiedniego szczebla. Dziś, niestety, sam zawód rybacki tego nie daje. Sądzę jednak, że przy należyście nadanym kierunku i poziomie szkoły rybackiej (w niedalekie istnienie której nie wątpię), szeregi rybaków nie będą swego zawodu opuszczają, a wiadomości teoretyczne w szkole nabyte ze swoim doświadczeniem, przekazywanem z pokoleń, należyście wykorzystywały, oraz nietylko zalety gospodarcze lecz i obywatelskie w szkole zaszczepione sumiennie strzegłyby.

A że obywatelami, godnymi szacunku być mogą, niejednokrotnie rybacy dowód ku temu dali, powiem więcej, iż potrafią w dobre dzisiejszej panującego pieniądza zdecydowanie twier-

dzic, że nie pieniądz, tylko praca dla dobra kraju i społeczeństwa, oraz uznanie ogółu dla tego wysiłku pracy — prawdziwą satysfakcję moralną dać mogą.

Prawdę tę przypominał młodemu pokoleniu na jednym z ostatnich zebrań rybackich sędziwy pionier rybactwa na ziemiach zachodnich.

Nikt z obecnych na zebraniu w szczerść słów, wypowiedzianych przez doświadczonego rybaka, wątpić nie był w stanie.

A. W.

Z instytucyj i towarzystw rybackich.

Ze Związku Organizacyj Rybackich R. P.

Posiedzenie Rady Głównej.

Dnia 11 grudnia o godz. 10 odbędzie się w lokalu Związku posiedzenie Rady Głównej Związku, na którem, poza sprawozdaniami z działalności, odbędą się wybory Zarządu na następne trzechlecie oraz dyskutowany będzie sposób zarządzanie funduszem ochrony rybołówstwa.

Klasyfikacja gruntów pod wodami.

Jak się dowiadujemy, w związku z przeprowadzonymi oszczędnościami, Ministerstwo Skarbu skreślić kredyty na przeprowadzenie kursu dla klasyfikatorów gruntów pod wodami dla celów podatkowych. Jednocześnie zahamowaniu ulegną wszystkie prace klasyfikacyjne gruntów pod wodami powyżej 20 ha, których klasyfikację przeprowadzać mają specjaliści.

Ze Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P.

Zjazd hodowców ryb stawowych.

W dniach 12—13 grudnia 1935 r. wzorem lat ubiegłych odbędzie się w Warszawie, organizowany przez Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych R. P., X-ty kolejny ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych oraz doroczne walne zebranie członków Zrzeszenia Gosp. Staw. R. P.

Obrady Zjazdu obejmą:

1) Sprawy Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P.

a) Ustąpienie drogą losowania $\frac{1}{3}$ członków rady (§ 16 statutu) i wybór nowych członków.

b) Sprawozdanie Zarządu z działalności Zrzeszenia i zarys prac na przyszłość.

c) Budżet Zrzeszenia.

d) Stosunek Zrzeszenia do Związków lokalnych.

2) Komunikaty o:

- a) klasyfikacji gruntów pod wodami w związku z nową polską ustawą o klasyfikacji gruntów,
- b) pracach Komisji notowań cen ryb i Komitetu propagandy spożycia ryb,

3) Referaty:

- a) Organizacja zbytu i konieczność propagandy konsumpcji.
- b) O chorobach ryb i potrzebie walki z nimi.
- c) O produkcji w gospodarstwach stawowych materiału zarybieniowego dla wód otwartych.

Zjazd odbędzie się w momencie, kiedy sprawa organizacji zbytu ryb i wiążące się z nią zagadnienia zwiększenia spożycia są jaknajbardziej aktualne, a akcja propagandy spożycia jest już rozpoczęta.

Sądząc, że zagadnienia te, jako interesujące najszerzy ogół hodowców, wysuną się na plan pierwszy obrad zjazdu, Zrzeszenie Gosp. Staw., poza zwykłymi obradami w pierwszym dniu zjazdu, wspólnie z Komitetem propagandy spożycia ryb Zw. Org. Ryb. i przy łaskawym udziale Związku Pań Domu, organizuje trzeci kolejny pokaz racjonalnego przyrządzania ryb. W ten sposób, niezależnie od zasadniczych spraw gospodarczych i hodowlanych, które omówione będą na zjeździe, hodowcy zapoznać się będą mogli z będącą już w biegu akcją propagandy spożycia ryb i wziąć udział w jednym z jej widomych przejawów, jakimi są „pokazy przyrządzania ryb”.

Wobec tego, że wielka sala Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. w Warszawie, ul. Kopernika 30, okazała się zbyt mała dla pomieszczenia osób, które wzięły udział w poprzednim pokazie — pierwszy dzień ogólnopolskiego Zjazdu hodowców ryb stawowych odbędzie się w dn. 12 grudnia b. r. o godz. 10 w salach Doliny Szwajcarskiej przy ul. Szopena 3, gdzie w godzinach popołudniowych odbędzie się również pokaz.

Obrady drugiego dnia zjazdu odbędą się już jak dawniej w wielkiej sali Związku Izb i Organizacyj Rolniczych przy ul. Kopernika 30.

Na zjazd Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych R. P. zaprasza zarówno swych członków jak i najszerzy ogół hodowców i wierzy, że zjazd, podobnie jak i w latach ubiegłych, zdoła zebrać liczne grono zorganizowanych producentów.

Zjazd hodowców wołyńskich.

W dniu 7 listopada b. r. w Łucku odbył się lokalny zjazd hodowców ryb stawowych Wołynia, zwołany przez Wołyńską Izbę Rolniczą. Na zjeździe postanowiono między innymi powołać lokalny oddział Zrzeszenia Gosp. St. R. P. i w tym celu został wyłoniony tymczasowy komitet organizacyjny, który podejmie prace w kierunku zorganizowania hodowców wołyńskich. W zjeździe brał udział przedstawiciel Centrali Zrzeszenia Gosp. St. R. P.

Decyzję hodowców wołyńskich należy powitać z tym większym zadowoleniem, ponieważ dotychczas hodowcy wołyńscy byli w nader słabych kontaktach organizacyjnych z centralnymi organizacjami rybackimi.

Komisja notowań ceny ryb w Krakowie.

W początkach listopada b. r. została zorganizowana na terenie Krakowa Komisja notowań cen ryb, której zadaniem będzie rejestrowanie cen karpia hurtowych i detalicznych z rynku krakowskiego. W Komisji biorą udział: przedstawiciel Krakowskiej Izby Rolniczej, delegat Krajowego Tow. Rybackiego w Krakowie, przedstawiciele miejscowego kupiectwa oraz hodowcy w charakterze gości.

Notowania krakowskiej komisji umieszczane będą w cotygodniowych komunikatach cennikowych Zrzeszenia Gosp. St. R. P.



Fragment z pokazu przyrządzania ryb, odbytego w Warszawie
dn. 23.X.35 r.

Pokaz przyrządzania ryb.

W dniu 12 grudnia b. r. o godz. 18-tej odbędzie się pokaz czyszczenia, przyrządzania i estetycznego podania ryb na gorąco i na zimno. Pokaz ten będzie trzecim skolei kursem organizowanym przez Komitet Propagandy Spożycia Ryb przy Związku Organizacyj Rybackich. przy współudziale Związku Pań Domu. Wobec dużej frekwencji na poprzednich pokazach omawiana impreza odbędzie się w wielkiej sali w Dolinie Szwajcarskiej ul. Szopena 3.

Ze Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich

Związek zamierza wydawać w roku 1936 pismo, specjalnie poświęcone sprawom wędkarskim. Pierwszy zeszyt tego pisma, które jak narazie projektowane jest jako kwartalnik, wyjdzie już w styczniu roku przyszłego.

Zarząd Związku zwraca się tą drogą do wszystkich osób, któreby zechciały współpracować z zamierzonym pismem, o nadsyłanie pod adresem Związku prac autorskich, jak również wszelkich informacji i fotografii z tematami wędkarskimi.

Z Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego.

Sprawozdanie z działalności Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego w Bydgoszczy za rok budżetowy 1934/35.

Sprawy ogólne Towarzystwa. Naskutek walnego zebrania członków T-wa, odbytego dn. 22 września 1934 r., skład osobowy Zarządu przedstawiał się jak następuje: Leonard Dreczkowski (prezes), Jan Sterna (wiceprezes), Stefan Agaciński (sekretarz), Wiktor Urbanowski (skarbnik) oraz jako ławnicy: Felicjan Gawalski, Jan Śniadecki, Jan Olkiewicz, Jan Szmydt, Bronisław Urbanowski, Jakób Ziegert, Franciszek Pawlak. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: dr. Stanisława Stolarzewicza, Kazimierza Markowskiego i Władysława Borowicza.

Zarząd odbył 5 posiedzeń, Komisja dokonała kontroli ksiąg dn. 14 lipca. W roku sprawozdawczym odbyły się 2 walne zebrania — dn. 22 września 1934 r. w Bydgoszczy i dn. 19 stycznia 1935 r. w Poznaniu.

Na początku okresu sprawozdawczego Towarzystwo liczyło 250 członków. W czasie roku ustąpiło 11 członków i zmarł 1. Ponadto wykreślono 25 członków. Przyjęto 41 członków i stan obecny wyraża się cyfrą 254 członków. Tytułem składek wpłynęło do kasy T-wa 2.018 zł., zaległości z tytułu składek wynoszą zł. 2.552,50.

W okresie sprawozdawczym do T-wa wpłynęło 1511 pism i wysłano ogółem 4175 pism pojedynczych (1150) i zbiorowych (3025). Towarzystwo mieści się nadal w lokalu przy ul. Zygmunta Augusta 4. T-wo zatrudnia siłę biurową, dozorcę rybackiego i na okres letnich połowów rybaka, opłacając ich z własnych funduszy. Kierownictwo fachowe spoczywa w rękach inspektora rybactwa Pomorskiej Izby Rolniczej inż. Leonarda Sakowicza.

Towarzystwo należy do Związku Organizacji Rybackich, utrzymując z nim ścisły kontakt i biorąc przez swych delegatów udział w posiedzeniach rady Związku. Organem T-wa jest miesięcznik Przegląd Rybacki, w którym T-wo zamieszcza swoje komunikaty. T-wo korzystało z subwencji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Wojewódzkiego Związku Komunalnego w Poznaniu.

Prace oświatowe i organizacyjne. Dążąc do podniesienia oświaty rybackiej, T-wo zorganizowało kilkanaście zebrań, na których wygłoszono referaty na temat racjonalnej gospodarki rybnej i podniesienia jakości rybostanu, jak również rozporządzeń władz w związku z wprowadzeniem w życie ustawy o rybołówstwie.

T-wo dążyło do zakładania kółek rybackich, które będą się mogły w odpowiednim momencie przekształcić na przewidziane ustawą o rybo-

łówestwie rybackie związki ochronne. Obecnie czynnych jest 5 kółek, a mianowicie w Brodnicy, w Grudziądzu, w Tucholi, w Sierakowie i w Mogilnie.

W roku sprawozdawczym urządzony był przez T-wo VII kurs rybacki. Zorganizowany on został w Bydgoszczy w dn. 26, 27, 28 i 29 listopada 1934 r. Wykładom poświęcono 24 godziny, ponadto odbyły się praktyczne ćwiczenia z zakresu montowania sieci i pokazy mikroskopowe. W kursie wzięło udział 91 osób, w tem 21 rybaków zawodowych i 70 wychowanków Państwowej Szkoły Średniej Rolniczej w Bydgoszczy.

Kurs zakończony został egzaminami, do których przystąpiło 21 osób, z czego 8 otrzymało tytuł mistrzów rybackich, 8 — starszych rybaków i 1 — stawniczego. Do Komisji egzaminacyjnej należeli: prez. Leonard Dreczkowski, radca Józef Błażejowski, insp. inż. Leonard Sakowicz, Stanisław Sośniński, Jakób Frankowski, Bronisław Urbanowski i Jakób Ziegert — mistrzowie rybacy.

Prace nad podniesieniem rybności wód. W okresie sprawozdawczym T-wo przeprowadziło następujące prace zarybieniowe: w odniesieniu do sieci, szczupaka, węgorza, lina, karpia i raka.

Kampanja siejowa, przeprowadzona na jez. Gorzyń, Gorzycko, Wielkie Tuczo, dała w rezultacie 1.245.000 ziarn zapłodnionej ikry siei. Wylęg ikry przeprowadzony był w państwowej wylęgarni w Myłofie. Trwał on 2,5 miesięcy, dając w wyniku 330.000 ziarn ikry, rozesłanej następnie odbiorcom. Podczas przeprowadzania kampanji T-wo korzystało z łachowej pomocy Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Kampanja szczupakowa dała 3.212.000 ziarn ikry, której wylęg przeprowadzono w zarybieniowej Stacji rozdzielczej w Bydgoszczy, otrzymując po 14 dniach 1.725.000 ziarn zaoczkowanej ikry, rozesłanej następnie do odbiorców.

Węgorza sprowadzono z Anglii 301,4 kg, czyli ca 1.205.600 sztuk narybku, zarybiając nim wody poznańskie (38,1%), pomorskie (32,2%) i wileńskie (20,8%). Resztę narybku rozprowadzono po innych wodach polskich.

Odnosnie innych gatunków ryb oraz raków, T-wo ułatwiało ich nabycie, informując nabywców o źródłach nabycia, cenach, sposobach zarybiania i t. d. Narybek ten korzystał z ulgowej taryfy przy przewozach kolejowych. Świadectwa na ulgowy przewóz ryb wystawiało T-wo.

(d. n.).

Lista osób

odznaczonych dyplomem i medalem pamiątkowym z okazji piętnastolecia Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego.

1) Stefan Kirtiklis — wojewoda pomorski, 2) dr. Mikołaj Kwaśniewski — wojewoda poznański, 3) inż. Edward Baird — naczelnik wydz. produkcji zwierzęcej Min. Roln. i Ref. Roln., 4) dr. Franciszek Stafi — prof. ichtiobiologii i rybactwa S. G. G. W., 5) dr. Edward Schechtel — prof. rybactwa Uniwersytetu Poznańskiego, 6) inż. Stanisław Sakowicz — radca ministerjalny Min. Roln., 7) mg. Edmund Zajac — radca ministerjalny Min. Roln. i Ref. Roln., 8) Konstanty Ceceniowski — naczelnik wydz. roln. i ref. roln. Urzędu Woj. w Toruniu, 9) Aleksander Mazaraki — prezes Związku Orga-

nizacyj Rybackich R. P., 10) Leonard Dreczkowski — prezes Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego, 11) inż. Mieczysław Gierałtowski — sekretarz generalny Związku Organizacyj Rybackich R. P., 12) Józef Błażejowski — radca wojew. Urzędu Woj. Poznańskiego, 13) inż. Karol Różycki — radca woj. Urzędu Woj. w Wilnie, 14) inż. Aleksander Kozłowski — inspektor rybactwa Wileńskiej Izby Rolniczej, 15) inż. Leonard Sankowicz — inspektor rybactwa Pomorskiej Izby Rolniczej, 16) hr. Marjan Staziński z Rudy Mazowieckiej, 17) hr. Edward Poniński z Kościelca, 18) dr. Esden Tempski — prezes Polsko-Gdańskiej Komisji Mieszanej, 19) Stefan Agaciński z Mylina, 20) Wiktor Urbanowski z Bydgoszczy, 21) Jakób Ziegert z Czarliny, 22) Jan Olkiewicz z Solca Kujawskiego, 23) Jan Śniadecki z Wąsosz, 24) Jan Szmydt z Wierzbiczan, 25) Felicjan Gawalski z Ostrowa, 26) Jan Sterna ze Strykowa, 27) Franciszek Pawlak z Wenecji, 28) Bronisław Urbanowski z Sępólna, 29) Jan Frankowski z Krzyżownik, 30) Wacław Dzieciół z Błotnicy, 31) Antoni Izbrandt z Lubicza, 32) Karol Krafft z Otomina, 33) Franciszek Szymański z Lembarga, 34) Leon Urbanowski z Bydgoszczy, 35) Stanisław Sosiński z Rogowa, 36) Nikodem Krzywoszyński z Kadzionki, 37) Bolesław Chojecki sen. z Torunia, 38) Jan Gliszczynski z Modziela, 39) Maksymiljan Wiśniewski z Swornigaci, 40) Marcin Michalski z Bielca.

Z Krajowego Towarzystwa Rybackiego.

Sprawozdanie rzeczowe

Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie za rok budżetowy 1934/35.

I. Działalność w zakresie rybołówstwa rzecznego.

Wiosenna akcja zarybieniowa: T-wo zorganizowało z wiosną 1934 roku akcję zarybieniową na terenie województwa krakowskiego. Przedmiot zarybieniowy stanowił łosoś (troć), pstrąg oraz sandacz. Porozumiano się z gospodarstwem rybnym w Tomicach koło Wadowic oraz z Stowarzyszeniem Zawodowych Rybaków Krakowskich, którzy dostarczali bezpośrednio dzierżawcom ikrę sandacza dla zarybienia nizinnych obwodów rybackich.

Materiał zarybieniowy w postaci narybku pstrąga i łososia-troci dostarczyły wylęgarnie w Nowym Targu, Nowym Sączu, Folszu, Porąbce, Czatkowicach oraz Dóbr Żywickich. Ogółem wpuszczono do rzek województwa krakowskiego: 650.000 sztuk narybku pstrąga potokowego, 100.000 sztuk narybku łososia-troci, 400.000 ziarn ikry sandacza.

Jesienna akcja zarybieniowa: W jesieni 1934 r. zarybiono dorzecze Wisły na terenie województwa krakowskiego większymi ilościami palczaków łososia-troci i pstrąga aniżeli w inne lata.

Łosoś: Do Wisłoki wpuszczono w październiku i listopadzie na przestrzeni od Żmigrodu aż po Jasło 2.400 sztuk dwuletnich palczaków łososia-troci, wyhodowanych w ośrodku zarybieniowym w Folszu z ikry sprowadzonej z wiosną 1933 r. z wylęgarni w Nowym Targu. Z ilości tej zaopatrzo-

no w ponumerowane znaczki srebrne 1.798 sztuk dla przekonania się między innymi o szybkości wędrówek i celowości zarybienia.

Z poznaczonych palczaków uzyskano spowrotem do dnia 31.III.1935 15 znaczków, przyczem 1 sztuka złowiona została na Wisłoce pod Rzocho-
wem, 5 sztuk na Wiśle oraz 9 sztuk w zatoce Gdańskiej oraz morzu. Na uwagę zasługuje fakt, że jedną z poznaczonych sztuk złowiono po 16 dniach w miejscowości Piotrawin, gm. Kamień, pow. puławskiego.

Pstrąg: Dorzecze Rudawy zarybione zostało w jesieni 1934 r. ilością 12.000 sztuk palczaków pstrąga potokowego wyhodowanych w ośrodku zarybieniowym w Czatkowicach koło Krzeszowic. Dorzecze Soły zarybiono ilością 5.000 sztuk palczaków pstrąga potokowego, wyhodowanych w staw-
kach przy wylęgarni w Porąbce.

Sprowadzenie zaoczkowanej ikry łososia prawdziwego: Staraniem Krajowego T-wa Rybackiego udzieliło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych subwencję na sprowadzenie ikry łososia prawdziwego z wylęgarni w Białej Wacie pod Wilnem dla celów zarybieniowych województwa krakowskiego. Ponieważ wylęgarnia w Białej Wacie nie rozporządzała rodzimym materia-
łem, przeto sprowadziła ikrę łososia prawdziwego (*Salmo salar*) z Finlandji, która nadeszła dnia 3 kwietnia 1934 r. w ilości 50.000 ziarn do wylęgarni w Nowym Sączu oraz 50.000 ziarn do wylęgarni w Fuluszu.

Z uzyskanego narybku zamierzano wyhodować w ośrodku zarybienio-
wym w Fuluszu i Zawadzie palczaki, a następnie zaopatrzone w znaczki srebrne wypuścić je do dorzecza Wisły, dla przekonania się o celowości za-
rybienia materiałem pochodzącym z innych rzek.

Niestety, klęska powodzi, jaka nawiedziła zachodnią Małopolskę w lip-
cu 1934 r. zniszczyła prawie cały narybek, tak, że próba wyhodowania pal-
czaków łososia finlandzkiego zakończyła się niepomyślnie.

Kampania zarybieniowa w sezonie 1934/35:

Produkcja łososia-troci: Dla zwiększenia produkcji narybku łososia i troci w sezonie 1934/35 i zabezpieczenia sobie odpowiedniej ilości tarla-
ków dla wylęgarni, zorganizowano kampanje łososiowe na Dunajcu i Sole. Kampanję w powiecie nowosądeckim prowadziły Towarzystwo Miłośników Sportu Wędkowego z Nowego Sącza, łowiąc łososie-trocie na odjazdke usta-
wioną na Dunajcu pod Łąckiem oraz Inwalidzkie Stowarzyszenie Rybackie z Nowego Sącza, które łowiło łososie również na odjazdke ustawioną około 10 km poniżej Nowego Sącza. W powiecie nowotarskim zajmowało się po-
łowem tarlaków łososia-troci Polskie Towarzystwo Wędkarskie z Krakowa, przyczem odjazdke ustawiono w gminie Maniowy.

Z 33 tarlaków troci (11 samców i 22 samic), złowionych w pow. nowo-
tarskim, uzyskano około 150.000 ziarn zaoczkowanej ikry troci, którą umie-
szczono w wylęgarni na Kowańcu koło Nowego Targu. Zauważyć należy, że w czasie najsilniejszego ciągu łososi przewrócona została odjazdka wskutek przyboru wody i wiele łososi przeszło wówczas w górę rzeki, wycierając się w naturalnych warunkach.

W pow. nowosądeckim złowiono wprawdzie 4 tarlaki troci, lecz ikry z nich nie uzyskano.

Na rzece Sole przeprowadziło kampanję łososiową Towarzystwo Sportu Wędkowego w Kętach, ustawiając odjazkę pod Kętami. Ogółem złowiono 4 samice łososia, z których uzyskano około 40.000 ziarn ikry, zapładniając ją jednak mleczkiem samców pstrąga, wskutek braku samców łososia.

Jak z powyższego wynika, kampanje łososiowe zorganizowane w jesieni 1934 r. dały minimalne rezultaty w dużej mierze wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych. Niemniej jednak zauważyć można zmniejszenie się z roku na rok ilości tarlaków łososia i troci w górnym dorzeczu Wisły w związku z czem okazuje się konieczna ochrona tych ryb w środkowej i dolnej Wiśle oraz na terenie w. m. Gdańska.

Przyjęcie zaoczkowanej ikry troci łotewskiej: W lutym 1935 roku nadeszła pod adresem Związku Organizacji Ryb. Rz. P. przesyłka 1.000.000 ziarn zaoczkowanej ikry troci, stanowiącej dar łotewskiego Ministra Rolnictwa dla polskich wód. Teren województwa krakowskiego otrzymał z powyższej przesyłki 900.000 ziarn (100.000 ziarn przesłano do wylęgarni Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejskiego w Bydgoszczy), przyczem 600.000 ziarn przydzielono do wylęgarni w Foluszu, zaś 300.000 ziarn do wylęgarni w Nowym Sączu. Palczaki otrzymane z tej ikry posłużą do obsadzenia dorzecza Wisły, a będą one znakowane, celem prowadzenia badań nad migracją troci.

Produkcja pstrąga: Celem pokrycia zapotrzebowania na zaoczkowaną ikrę pstrąga potokowego wylęgarni województwa krakowskiego i śląskiego, powiększono w zakładzie wylęgowym w Foluszu ilość aparatów wylęgowych, zwiększając przez to pojemność wylęgarni do 1 miliona ziarn. Poza tem zwiększono ilość tarlaków pstrąga potokowego w Foluszu przez wyłowienie dzikiego materiału w potokach i rzekach i umieszczenie w stawach w ilości około 300 sztuk.

Produkcja ikry pstrąga potokowego w Foluszu doszła w sezonie 1934/35 do 750.000 ziarn, zaś ikry pstrąga źródłanego do 50.000 ziarn.

Ośrodek zarybieniowy w Foluszu dostarczył zaoczkowaną ikrę pstrąga potokowego następującym wylęgarniom:

Wylęgarni w Nowym Sączu	80.000 ziarn ikry
„ w Nowym Targu	150.000 „ „
„ w Porąbce	90.000 „ „
„ w Wiśle	80.000 „ „
„ w Bodakach	60.000 „ „
„ w Krakowie	25.000 „ „

Razem 485.000 ziarn ikry

Towarzystwo Sportu Wędkowego w Kętach uzyskało z własnych tarlaków 20.000 ziarn zaoczkowanej ikry pstrąga, którą umieszczono w wylęgarni w Porąbce.

Również wylęgarnie Dóbr Żywieckich wyprodukowały z własnych tarlaków 30.000 ziarn ikry pstrąga dla zarybienia własnych obwodów rybackich w dorzeczu Soły.

Wspomnieć jeszcze należy, że wylęgarnia w Czatkowicach sprowadziła z gospodarstwa pstrągowego w Złotym Potoku 300.000 ziarn zaoczkowanej ikry pstrąga, zaś wylęgarnia w Mysłenicach 60.000 ziarn.

Wylęgarnie zatem na terenie województwa krakowskiego i śląskiego dysponowały ikrą pstrąga potokowego dla celów zarybieniowych z wiosną 1935 roku w ilości 1.160.000 ziarn. Część narybku wylęgniętego z tej ikry przeznaczy się na palczaki, które wypuszczone zostaną w jesieni 1935 roku, a reszta posłuży do zarybienia dorzecza Wisły z wiosną 1935 roku.

Produkcja sandacza: W związku z akcją sandaczową nawiązano kontakt z gospodarstwem rybnym w Tomicach i Babulach oraz ze Stowarzyszeniem Zawodowych Rybaków Krakowskich, mających dostarczać ikrę oraz palczaki sandacza dla celów zarybieniowych.

Budowa nowych wylęgarni: W okresie sprawozdawczym wybudowane zostały 2 wylęgarnie na terenie działalności Towarzystwa, a mianowicie:

a) wylęgarnia w dorzeczu Ropy w Bodakach w pow. gorlickim, mająca obsługiwać dzierżawione przez Powiatowe Towarzystwo Rybackie w Gorlicach obwody rybackie,

b) wylęgarnia w Myślenicach w dorzeczu Raby, przeznaczona do produkcji materiału zarybieniowego dla obwodów dzierżawionych przez Sportowe Towarzystwo „Pstrąg” w Myślenicach.

Budowa stawów pstrągowych: Zarząd Dóbr X. L. Czartoryskiej wybudował w Ojcowie 2 stawy dla produkcji pstrąga. Gospodarka prowadzona będzie wspólnie z Krakowskim Towarzystwem Sportu Wędkowego „Wędzisko”, przyczem w jednym stawie będą hodowane palczaki pstrąga potokowego dla zarybienia potoku Prądnik, w drugim zaś palczaki pstrąga tęczowego do dalszej produkcji na rybę konsumpcyjną.

Straty w ośrodkach zarybieniowych spowodowane klęską powodzi:

Katastrofalna powódź, jaka nawiedziła w połowie lipca 1934 r. dorzecze Wisły głównie w Małopolsce zachodniej, zniszczyła większość ośrodków zarybieniowych na terenie województwa krakowskiego i nawiedziła także gospodarstwo rybne T-wa w Święcanach.

Straty w odnośnych ośrodkach przedstawiają się następująco:

1) Ośrodek zarybieniowy w Foluszu	zł. 2.500,—
2) Ośrodek zarybieniowy w Zawadzie	„ 2.500,—
3) Wylęgarnia w Nowym Sączu	„ 600,—
4) Wylęgarnia na Kowańcu koło Nowego Targu	„ 1.000,—
5) Gospod. rybne Kraj. T-wa Ryb. w Święcanach	„ 2.000,—

Razem zł. 8.600,—

Z uwagi na konieczność uruchomienia jeszcze w jesieni 1934 r. wylęgarni dla produkcji materiału zarybieniowego ryb łososiowatych Ministerstwo Rolnictwa udzieliło Krakowskiej Izbie Rolniczej zasiłek w kwocie zł. 5.000 na odbudowę ośrodków zniszczonych klęską powodzi, który to zasiłek otrzymały niżej podane ośrodki za pośrednictwem Krajowego T-wa Rybackiego w wysokości ustalonej przez Krakowski Urząd Wojewódzki.

1) Ośrodek zarybieniowy w Zawadzie	zł. 2.000,—
2) Ośrodek zarybieniowy w Foluszu	„ 1.900,—
3) Wylęgarnia na Kowańcu koło Nowego Targu	„ 600,—
4) Wylęgarnia w Nowym Sączu	„ 500,—

Razem zł. 5.000,—

(d n.).

Nekrologja.

Ś. p. prof. dr. med. KAZIMIERZ PANEK

konsulent sanitarny Pracowni Rybackiej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, jako placówki naukowo-badawczej Międzywojewódzkiego Komitetu Ochrony rzek przed zanieczyszczeniem w Poznaniu.

Dnia 13 listopada 1933 r. zmarł nagle, wracając do domu od swego warsztatu pracy naukowej, ś. p. prof. dr. Kazimierz Panek, konsulent sanitarny bydgoskiej placówki badawczej Międzywojewódzkiego Komitetu Ochrony rzek przed zanieczyszczeniem.

W Zmarłym straciła Pracownia Rybacka P. I. N. G. W. wybitnego i ideowego współpracownika, który przez szereg lat swoją pracą i doradztwem swem wspierał tę placówkę w jej działalności około ochrony rzek Zachodniej Polski przed zanieczyszczeniem przez ścieki przemysłowe i osiedli ludzkich. W Zmarłym straciła Nauka Polska wielkiego badacza, a społeczeństwo wysoce aktywną jednostkę, która, dzieląc swój czas pomiędzy laboratorium naukowe i pracę społeczną, działała czy to za czasów pobytu we Lwowie, czy też w Bydgoszczy, niezmiernie intensywnie.

Jeden z pionierów harcerstwa na terenie Małopolski Wschodniej, docent uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesor i dwukrotny rektor Akademii Weterynaryjnej tamże, obrońca miasta Orląt i pułkownik lekarz W. P., kierownik Wydziału Zoohigieny P. I. N. G. W. w Bydgoszczy, współredaktor licznych polskich czasopism lekarskich i weterynaryjnych, autor całego szeregu prac naukowych pierwszorzędного znaczenia, ogłaszanych w kraju i zagranicą, oto wycinki z pracowitego, bujnego 62-letniego życia Zmarłego.

Cześć pamięci Zmarłego!

Rynki rybne.

W listopadzie na rynku rybnym w Warszawie ceny karpia utrzymywały się na jednolitym poziomie. Karpia grubego sprzedawano w hurcie (patrz tablice) po zł. 1.40 za kg, średniego o 10 groszy niżej. W listopadzie r. ub. ceny karpia wahały się w granicach od zł. 1.25 — 1.45, t. j. były mniej więcej równe cenom rynkowym z listopada r. b. Porównując sytuacje rynkowe stwierdzić należy, że, jakkolwiek w listopadzie r. b. podaż karpia była większa niż w r. ub., to jednak ilości ryby sprzedanej nie ulegały zmianie i tygodniowa sprzedaż karpia na rynku warszawskim utrzymywała się w granicach około 50.000 kg.

Na rynku ryby śniętej panowała w pierwszej połowie listopada tendencja spokojna na skutek zmniejszonych dowozów (około 40.000 kg). W poło-

wie listopada zaznaczył się wzrost dowozu do 50.000 i wyżej, przyczem wzrost ten był wywołany wpuszczeniem do Polski wielkiej partji leszcza z Gdańska (ponad 10.000 kg). W wyniku nadmiernej podaży ceny ryby śnietej gwałtownie zniżkowały. Wybór szczupaka śniętego zniżkował w hurcie o 35 groszy, leszcza gdańskiego sprzedawano w hurcie po zł. 1 — 1,30. w detalu 1,40 — 1,50 za 1 kg.

Na rynku łódzkim ceny karpia utrzymywały się w listopadzie na niezmienionym poziomie. Cena karpia w hurcie wynosiła zł. 1,40 — 1,50. Detal utrzymywał się na poziomie cen detalicznych warszawskich. Zaznaczyć należy, że w końcu października rozpoczęła swą działalność nowoorganizowana przy Izbie Rolniczej Komisja notowań cen ryb.

Na rynku wileńskim panowała sytuacja nader chwiejna, wywołana niezorganizowanym dowozem ryby, dokonywanym bezpośrednio przez drobnych producentów i kupców detalicznych. Poziom cen wileńskich nie odbiegał w swej wysokości od cen warszawskich.

W Krakowie, gdzie również została powołana do życia komisja notowań cen, ceny karpia kształtowały się w zasadzie na poziomie cen rynku warszawskiego.

Przy porównywaniu notowań cen warszawskich z notowaniem innych rynków nasuwa się uwaga, że rozpiętość między hurtem i detalem jest znacznie większa w Warszawie niż w Wilnie, Łodzi czy w Krakowie. Powodem tego stanu rzeczy jest to, że rynek warszawski, konsumujący ca 50.000 kg karpia, wymaga, przy obecnym systemie handlu, trzech ogniw pośrednictwa—hurtownik, półhurtownik i detalista, podczas gdy na rynkach innych, na których spożycie tygodniowe waha się w granicach tysięcy kg, osoba hurtownika w zrozumieniu stosunków warszawskich nie istnieje, istnieją tylko dwa ogniwa — detalista i półhurtownik, który zaopatruje rynek w rybę, nabytą wprost od hodowcy.

Obroty handlu zagranicznego rybami w m-cu październiku b. r. wynosiły w przywozie 30.040 q, wartości zł. 1.107.000, w wywozie 485 q, wartości 55.000 zł., w porównaniu do r. ub. przywóz znacznie zmalał, wynosił on bowiem w r. ub. 45.793 q, wartości zł. 1.598.000, wywóz zaś 433 q, wartości zł. 62.000.

Przywozu karpia, podobnie jak w r. ub., nie notowano. Przywóz sandaczy wyniósł 311 q, wartości 27.000 zł. (całość z Z. S. R. R.), leszczy zaś 179 q, wartości zł. 12.000, w tem z Estonji 42 q, wartości 2.000 zł., reszta z Z. S. R. R. W październiku r. ub. sandaczy przywieziono 521 q, wartości 50.000 zł., leszczy 77 q, wartości zł. 8.000. Daje się zauważyć od kilku miesięcy przesuwanie się ciężaru importu z sandacza na leszcza. Przywóz śledzi mrożonych wyniósł w październiku r. b. 3.945 q, wartości zł. 132.000 (w tem 2.945 q, wartości 92.000 zł. z Anglii), wykazując spadek w porównaniu do cyfr zeszłorocznych (5.370 q, wartości zł. 182.000). Śledzi solonych przywieziono 25.561 q, wartości zł. 930.000, w tem z Anglii 18.012 q, wartości zł. 692.000. W r. ub. przywóz śledzi solonych zamykał się cyfrą 39.759 q, wartości zł. 1.350.000. W wywozie jedyną poważniejszą pozycję stanowiły raki, których wywieziono 381 q, wartości 51.000 zł. W r. ub. wywóz raków wyrażał się cyfrą 422 q, wartości zł. 61.000. Łososia wywieziono w październiku r. b. 2 q, wartości zł. 1.000.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

RYNEK	Data	Karp żywy	Karaś żywy	Lin żywy	Szczupak żywy	Szczupak śnięty	Sandacz jezior.	Węgorz	Okoń	Drobnica	Leszcz
B.	25. X	1,8 2,4	2 —	1,6 2,4	2 3	— —	4 5	2,8 3	1,2 2	0,5 —	1 2,4
Kr.	31. X	1,8 2,4	2 —	1,6 2,4	2 3	— —	4 5	2,8 3	1,2 2	1 —	1 2,4
"	8. XI a)	1,6 —	—	—	2,5 4	—	—	—	—	—	—
"	" b)	1,5 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15. XI a)	1,6 —	—	—	2,5 4	—	—	—	—	—	—
"	" b)	1,5 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	22. XI a)	1,7 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	" b)	1,6 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ł.	25. X	1,6 1,8	—	—	2,5 —	1,7 1,8	—	—	—	—	1,7 1,8
"	2. XI	1,7 1,8	—	—	2,4 2,5	1,7 1,8	—	—	—	—	1,7 —
"	8. XI	1,7 1,8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15. XI	1,6 1,7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	22. XI	1,6 1,8	—	—	2,5 3	—	—	—	—	—	1,7 1,8
Pi.	25. X	1 1,2	1,6 1,8	1,1 1,2	1,5 1,7	1 1,2	—	—	0,8 0,9	0,5 0,6	0,9 1
"	31. X	1 1,2	1,5 1,7	1,1 1,2	1,4 1,6	1 1,1	—	—	0,7 0,9	0,5 0,6	0,9 1
"	8. XI	1,1 1,3	1,6 1,8	1,1 1,2	1,6 1,7	1 1,2	—	—	0,7 0,9	0,5 0,6	0,9 1
"	15. XI	1,2 1,4	1,4 1,6	1,2 1,3	1,2 1,5	1 1,2	—	—	0,7 0,8	0,5 0,6	0,9 1
Po.	2. X	1,8 2,2	1,7 2	1,6 2,4	2,2 2,4	—	—	—	—	—	1,5 2
"	9. X	1,8 2,2	1,7 2	1,6 2,4	2,2 2,4	—	—	—	—	—	1,5 2
"	16. X	1,8 2,2	1,6 2	2 2,4	2,2 2,4	—	—	—	1,3 1,8	—	1,5 2
"	23. X	1,8 2,2	1,7 2	1,6 2,4	2,2 2,4	—	—	—	—	—	1,6 2
"	31. X	1,8 2,2	1,7 2	1,6 2,4	2,2 2,4	—	—	—	—	—	1,6 2
To.	31. X	1,8 2,2	0,8 1,2	1,8 2	1,5 2	—	2,5 2,8	2 2,5	0,4 1,2	0,3 0,5	1,2 1,5
"	8. XI	1,8 2,2	1,8 2,2	1,8 2	1,6 2	—	2 2,5	—	0,6 1,2	0,3 0,6	1,2 1,6
"	15. XI	1,5 2	1,8 2,2	1,5 2	1,6 2	—	2 2,5	—	—	0,3 0,6	1,2 1,6
"	22. XI	1,8 2,6	1,2 1,6	1,5 2	1,8 2	—	2,5 3	2,5 3	1 1,2	0,3 0,6	1,4 1,5
Wa.	25. X a)	1,7 1,8	2 2,6	1,8 2,2	3,5 3,6	1,8 2,4	—	—	—	0,75 1	—
"	" b)	1,6 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	" c)	1,3 1,5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	2. XI a)	1,8 —	2 2,25	1,8 2	3 3,25	1,8 2	—	—	1,1 1,25	0,9 1	—
"	" b)	1,6 1,7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	8. XI a)	1,8 —	2,2 2,5	2 2,25	2,75 3	2 2,4	—	—	—	0,8 1	—
"	" b)	1,6 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	" c)	1,5 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15. XI a)	1,7 1,8	2,25 2,6	1,8 2	2 2,6	1,8 2	—	—	—	0,75 0,8	—
"	" b)	1,6 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	" c)	1,4 1,5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	22. XI a)	1,8 —	2,2 2,4	1,9 2,2	2,25 2,6	2,2 2,5	—	—	—	1,1 1,25	—
"	" b)	1,6 1,7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	" c)	1,5 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wi.	25. X a)	2 —	—	—	1,8 2,2	1,6 2	—	—	1,6 1,8	—	—
"	" b)	1,8 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	2. XI a)	1,8 —	—	—	1,8 2,2	1,8 2	—	—	1,8 —	—	1,8 1,9
"	" b)	1,6 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	8. XI a)	1,8 2	—	—	1,8 2,3	2 —	—	—	1,6 1,8	—	—
"	" b)	1,6 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	15. XI a)	1,6 —	—	—	1,9 2	1,6 1,8	—	—	1,6 1,8	—	—
"	" b)	1,4 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	22. XI a)	1,5 1,6	—	—	1,8 2,2	—	—	—	—	—	—
"	" b)	1,3 1,4	—	—	—	—	—	—	—	—	—

UWAGI: dla Krakowa lit. a) oznacza wagę sztuki ponad 900 g, b) od 300—800 g, dla Warszawy a) ponad 800 g, b) 500—800 g, c) od 400—500 g, dla Wilna do dnia 29/XI a) ponad 650 g, b) od 400—650 g od 9/XI a) wagę ponad 500 g, b) poniżej 500 g.

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

RYNEK	2 XI	8.XI	15.XI	22.XI
Kraków .	a) —	1.40—1.50	1.40—1.50	1.45—1.55
"	b) —	1.25—1.40	1.25—1.40	1.30—1.40
Łódź .	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50	1.40—1.50
Warszawa .	a) 1.40	1.40	1.40	1.35—1.50
"	b) 1.30	1.30	1.30	1.30—1.35
"	c) —	1.20	1.20	1.20—1.25
Wilno .	a) 1.60	1.60—1.80	1.30—1.40	1.30—1.45
"	b) 1.50—1.40	1.40—1.30	1.20—1.30	1.20—1.30

Starostwo Powiatowe Sokołowskie (woj. lubelskie)

ogłasza o powtórny przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich:
nr. 78, 81, 82 i 83 rzeki Bugu. Wadium po zł. 100.— od obwodu. Przetarg odbędzie się dn. 17 grudnia o godz. 12.

Starosta Powiatowy (—) S. Skalecki.

Starostwo Powiatowe Myślenickie (woj. krakowskie)

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego:

nr. X dorzecza Wisły, obejmującego rzekę Skawinkę od źródeł po ujście rzeki Cedron wraz z wszystkimi dopływami

Dzierżawa trwać będzie od dn. 1.I.1936 do dn. 31.III.1946 r. Wadium zł. 40.—. Oferty wносить należy do dn. 20.12.35 r. do godz. 10-ej, poczem tegoż dnia o godz. 11-ej odbędzie się przetarg. Bliższych wyjaśnień w sprawie warunków przetargu i dzierżawy obwodu udziela Starostwo.

Starosta Powiatowy (—) Basara.

Starostwo Powiatowe Włoszczowskie (woj. kieleckie)

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego:

nr. XI, obejmującego rzekę Czarną od źródeł aż do ujścia Czerwonki wraz z tym dopływem, w obrębie gm. Grodzisko, Pijanów, Góry Mokre pow. koneckiego oraz gm. Krasocin, Włoszczowa, Oleszno i Kluczewsko pow. włoszczowskiego.

Wadium zł. 50.—. Czas trwania dzierżawy od dnia zawarcia umowy do dnia 31 marca 1930 r. Oferty wносить należy do Starostwa do godz. 9½ rano dn. 15 grudnia, poczem o godz. 10-ej odbędzie się przetarg. Bliższych wyjaśnień udziela Starostwo.

Starosta Powiatowy (—) Mgr. Durda.

Do bieżącego numeru, jako do ostatniego w roku 1935, dołączamy spis rzeczy. Jednocześnie prosimy wszystkich pp. Prenumeratorów, którzy mają zaległości z tytułu prenumeraty za rok 1935, o regulowanie tychże należności przy pomocy załączonych blankietów pocztowych i na P. K. O.. w przeciwnym bowiem razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę numeru styczniowego.

Starostwo Powiatowe w Chełmnie (woj. pomorskie)

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich:
jez. Kornatowskie na strudze Kornatowskiej nr. 1, obejmujący jez. Kornatowskie i Zamkowe w obrębie gm. Lisewo i Papowo Biskupie, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 150.—;

jez. Bartlewskie na strudze Kornatowskiej nr. 2, obejmujący jez. Młynskie, dwa Niemczykowskie i Bartlewskie w obrębie gm. Lisewo i Papowo Biskupie, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 120.—;

jez. Nadolnik (Kowalewieckie) na strudze Kornatowskiej nr. 3, obejmujący jez. Nadolnik i Ślepak w obrębie gm. Chełmno, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 20.—;

jez. Tytlewskie na strudze bez nazwy w dorzeczu strugi Maruszy (Mniszek), obejmujący jez. Gogoleniec (Szkółka) i Tytlewskie w obrębie gm. Lisewo, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 50.—;

jez. Robakowskie na strudze bez nazwy w dorzeczu strugi Maruszy (Mniszek), obejmujący jez. Robakowskie w obrębie gm. Robakowo, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 60.—;

jez. Parówka w dorzeczu strugi Maruszy (Mniszek), obejmujący jez. Parówka w obrębie gm. Lisewo, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 10.—;

jez. Granicznik w dorzeczu strugi Maruszy (Mniszek), obejmujący jez. Granicznik w obrębie gm. Chełmno, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 15.—;

jez. Papowskie na strudze bez nazwy nr. 1 w dorzeczu strugi Fryby, obejmujący jez. Papowskie i bez nazwy, położone na strudze nieco poniżej odpływu jez. Papowskiego w obrębie gm. Papowo, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 60.—;

jez. Wieladzkie na strudze Toruńskiej nr. 1, obejmujący jez. Wieladzkie w obrębie gm. Błędowo, pow. chełmińskiego. Wadium zł. 150.—.

Dzierżawa rozpoczyna się z dn. 1.X.1935 r. i trwać będzie do dn. 31.III.1946 r. Przetarg odbędzie się dn. 10 grudnia o godz. 9 rano w gmachu Star. Pow. w Chełmnie n/Wisłą (pokój nr. 4). Oferty wносить należy do godz. 12 dnia poprzedniego. Bliższych wyjaśnień w sprawie dzierżawy udziela Starostwo.
 Starosta Powiatowy (—) **Br. Biały**.

Starostwo Powiatowe w Puławach (woj. lubelskie)

ogłasza o powtórny przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich:
nr. 86 i 90 rzeki Wisły. Przetarg odbędzie się dn. 30 grudnia 1935 r. Wadium zł. 150,— od każdego obwodu.

Starosta Powiatowy (—) **Dr. M. Lutman**.

Starostwo Powiatowe w Przemyślanach (woj. tarnopolskie)

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego:

rzeki Pełtwi nr. 1, obejmującego zlewisko górnego biegu Pełtwi do mostu w miejscowości Pełtwi. Czas dzierżawy od dn. 1.II.1936 do dn. 31.III.1946 roku. Wadium zł. 40.—. Pisemne oferty wносить należy do dnia 28 grudnia r. b. do godz. 11-ej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 grudnia r. b. o godz. 11.

Starosta Powiatowy (—) **Mgr. Mieczysław Grodowski**.

Starostwo Powiatowe w Grudziądzu (woj. pomorskie)

ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę następujących obwodów rybackich:

nr. nr. 1, 2 i 4 prawobrzeżnych dopływów rzeki Wisły i wód otwartych, leżących w dorzeczu tych dopływów. Dzierżawa trwać będzie od dn. 1 stycznia 1936 r. do dn. 31 marca 1946 r. Wadium licytacyjne wynosi dla obwodu nr. 1 — zł. 100.—, nr. 2 — zł. 60.— i nr. 3 — zł. 150.—. Oferty wносить należy do Starostwa Powiatowego w Grudziądzu (pokój nr. 23) do godz. 10 dn. 10 grudnia r. b., poczem tegoż dnia o godz. 11 odbędzie się publiczny przetarg. Bliższych wyjaśnień w sprawie dzierżawy udziela Starostwo.

Starosta Powiatowy (—) **Niepokulczycki**.



Inż. WITOLD IZDEBSKI i S-ka

„IWIS“ S.P. A.K.C.

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 129

TEL.: 599-77, 608-86. P. K. O. Nr. 3258.

SIECI RYBACKIE własnej produkcji wszelkich rozmiarów i gatunków.



SIECI RYBACKIE najsławniejszych fabryk świata oraz wszelkie przybory do rybołówstwa po cenach najniższych poleca

Sz. N. GROSS

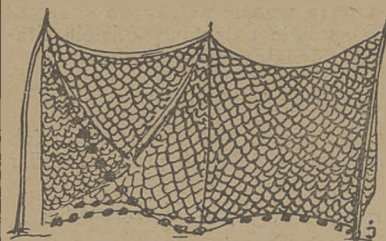
WARSZAWA, ul. DŁUGA 8a

tel. 11 98-35, 11-50-87

Konto P. K. O. Nr. 2326

Na żądanie wysyłam towar pocztą za zaliczeniem.

SIECI RYBACKIE —



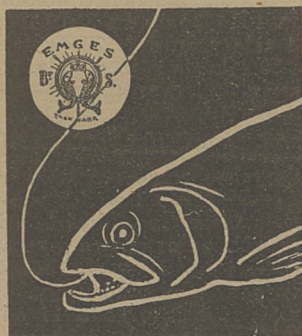
**PIERWSZE ŹRÓDŁO
WIELKI WYBÓR
POLECA FIRMA:**

B-cia SZENBERG

WARSZAWA, MIODOWA 5

TEL. 2-07-83

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW



bogaty wybór przyborów do
rybołówstwa

poleca wytwórnia i skład

B-CIA SZEMBERG

Warszawa, Miodowa 5

tel. 207-83

katalogi ilustrowane na żądanie

Wydawca: Za Związek Organizacji Rybackich: Inż. Stanisław Koszutowski

Druk St. Niemiry Syn i S-ka Warszawa, Pl. Napoleona 4, Tel. 676-40